Nr. 191 (z dod. por.). Dnia 12 lipca Czwartek. Dnia 30 czerwca (12 lipca) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża odprawioną będzie czwarta nowenna do św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzeń księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia, oraz domów przytułków dla dzieci.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Proces rozwodowy królowej Natalji jest dzisiaj najpotężniejszym wabikiem zainteresowania się powszechnego. Proces na tronie, proces wśród pierwszej rodziny kraju, której pożycie powinno być wzorem dla najszerszych kręgów ludności, nigdy nie przyczynił się dotąd w historji do wzmocnienia uroku dynastji, a często jej fundamenta w duszy narodu złowrogo podkopywał.

Jeżeli zatem proces, którego szerokiego i szczegółowego traktowania domaga się zadąsana piękność, zamknięta w willi wiesbadeńskiej, sprawi dużo przykrości jej mężowi, który nie zawsze umiał być wiernym dla żony i nie zawsze baczył na jej zdrowie, to więcej jeszcze zaszkodzić on może w przyszłości samejże idei dynastycznej w poczuciu narodu. Królowa Natalja może w chwili rozdrażnienia zapomniała o tem, że naraża los syna. Jeżeli zaś tak namiętnie kocha księcia Aleksandra, jak zdaje się czynem swoim przekonywać Europę, natenczas ten wzgląd powinienby dla niej być pierwszorzędnym. Jeżeli nie może sama panować dłużej na tronie, to niechaj-że przynajmniej—tak powinnoby mówić serce — panuje syn, gdy czas nań przyjdzie! Otaczając ujemną aureolą skandalu dzisiejszego przedstawiciela rodu Obrenowiczów, zamracza się i horyzont przyszłych rządów syna, wtrąconego w bagnisko plotkarstwa wszecheuropejskiego w porannych już latach życia.

A zatem w miejsce projektowanego przez króla Milana aktu państwowego, podpisanego przez obie strony spór wiodące, a kontrasygnowanego przez metropolitę, biskupów i ministrów, w którym orzec miano, że królowa przez pewien czas dłuższy zechce nie wracać do Serbji, stanie akt czysto kościelnej natury, odsądzający królową Natalję od wszelkich praw do świetności monarszej i strącający ją napowrót w sferę nicości, z której wyszła. Opinja publiczna potępia dziś królową nie za winy małżeńskie, których nie popełniła, lecz za to, że grała i grać widocznie na przyszłość pragnęła rolę polityczną w Serbji, wręcz przeciwną w duchu swoim całemu kierunkowi polityki królewskiej.

W tych dniach ma być francuskiej izbie deputowanych przedstawionym raport komisji w sprawie wniosku orzekającego, że na przyszłość co trzy lata połowa deputowanych izby poddawać się musi ponownemu wyborowi. W ten sposób mandat poselski we Francji trwać będzie właściwie lat sześć.

Z powodu ułożonego już i zezwolonego przez dyspensę papieską związku małżeńskiego pomiędzy ks. Amadeuszem włoskim a ks. Letycją Bonaparte ma przyjść do ostatecznego pojednania pomiędzy bratem jej, ks. Wiktorem, a ojcem, ks. Hieronimem. Podobno ten ostatni, któremu nie powiodło się zjednać sobie sympatji u stronnictwa napoleońskiego, złoży berło rządów, władające dotąd w próżni, do rąk szczęśliwszego syna.

Sprawa krzywdy, jaką najwyższy sędzia, lord Coleridge, wyrządzić miał Parnellowi, nie dopuszczając go do świadczenia w procesie O'Donnela we własnej sprawie, roznamiętniła umysły w Albionie. Parnell, nie mogąc dojść do głosu przed sądem, zabrał go na piątkowem posiedzeniu izby gmin i wśród oklasków stronnictwa oświadczył kategorycznie, że wszystkie listy, jakie *Times* drukował z jego imieniem nawet przy użyciu *faksimila* są sfałszowane, podobnie, jak list Egana do Careya. Odpowiedziano Parnellowi, że sprawę tę wytoczyć należy przed areopag sądu, nie zaś parlamentu. Ciekawi jesteśmy, czy Parnell uzna za właściwe próbować nanowo bezstronności lorda Coleridge, mniej, niż niewątpliwej.

Br. Z.

O Mackenziego.

Wczoraj pojawiła się, jak wiadomo, w Berlinie dawno zapowiadana broszura, opowiadająca ze stanowiska lekarsko-krytycznego przebieg choroby cesarza Fryderyka na podstawie opinij, składanych przez rozmaitych lekarzy niemieckich w archiwum państwa.

Lekarze ci, po większej części chwilowo tylko przyzywani do łoża chorego cesarza, formułują obecnie zbiorowy protest przeciwko metodzie leczenia, przyjętej przez angielskich doktorów, Mackenziego i Hovella, tudzież przez własnego ich, słynnego kolegę berlińskiego, dra Krausego, który od listopada r. z. stale przebywał przy chorym i w swoim czasie przez tych samych eskulapów uważanym był za równą im znakomitość.

Broszura zawiera opinje doktorów: Gerhardta, Bergmana, Landgraffa, Bramanna (który wykonywał przecięcie tchawic), Schmidta, Schroettera, Bardelebena i Waldeyera. Z liczby ich tylko Bergmann, młody asystent jego Bramann i Bardeleben doduszczani byli częściej do bezpośredniej djagnozy.

Rozpoczyna broszurę dr. Gerhardt, który opisuje pierwsze fazy choroby; pierwotnie uważał on narośl w krtani następcy tronu za nowotwór natury niewinnej; wątpliwości obudziły się w nim dopiero po kuracji emskiej i odtąd już uważał za rzecz pewną, że choroba jest rakiem. Mackenziemu zarzuca Gerhardt pomiędzy innemi, że przez niezręczne założenie obcążek nadwerężył zdrową aż do owej chwili prawą strunę głosową.

Następuje potem wywód prof. Bergmana, poświęcony przeważnie naukowemu uzasadnieniu projektowanej przez niego w r. z. operacji częściowego usunięcia krtani, a mianowicie wycięcia połowy jej, celem uratowania drugiej połowy. Bergman utrzy-

Nowe metody lecznicze

Przed sądem naszych lekarzy.

Uważajcie! Chodzi tu o skórę ludzką... *Boerhaave.*

Zanim opuszczę Warszawę, chciałbym się porachować z pewną liczbą szanownych panów lekarzy, którzy mnie zaszczycali jawną opozycją, i z większą jeszcze liczbą tych, którzy ubliżali sobie opozycją pokątną i bezimienną.

Dlaczego milczałem tak długo, pozwalając na rozchodzenie się fałszywych lub niedokładnych wiadomości?

Miałem w tem interes osobisty...

Pomimo przedsięwziętych ostrożności, ażeby, jak w r. z., nie mieć nadmiaru chorych, pomimo, iż od zgłaszających się wymagałem rekomendacji lekarza, rekomendacyj, które chorzy z wielkim trudem, biegając nieraz po całej Warszawie i nasłuchawszy się wymyślań na mnie i na magnetyzm, albo telegrafując aż na prowincję, od znajomych lekarzy wydostawali; pomimo, że już w czerwcu nowych chorych nie przyjmowałem; pomimo, że podczas przyjęcia pomagało mi sześciu lekarzy; byłem tak przeciążony pracą (magnetyzując średnio 40 osób dziennie), iż wyświadczał mi przyjacielską przysługę każdy, kto chcących się leczyć u mnie od tego zamiaru odstręczał.

Wobec takiego stanu rzeczy napaści dzienników i tendencyjne sprawozdania wydawały mi się klapą bezpieczeństwa. Jak tylko ukazał się jaki artykuł przeciw mnie lub przeciw hypnotyzmowi, kładłem go w salonie poczekalnym na stole, ażeby wahających się odstraszyć. Gdybym był na wszystkie odpowiadał, prostując nieprzychylne relacje, miałbym jeszcze większy kłopot z tymi, którzy, mimo ostrzeżeń w dziennikach, przyjeżdżali zdaleka i potem mieli do mnie urazę, że ich przyjąć nie chciałem.

Na nieszczęście, czy to skutkiem niedołęstwa owych krytyk, czy też z powodu przesadnej ich złośliwości, dość, że publiczność tłumaczyła je sobie raczej na moją korzyść i nie miałem nawet tej pociechy, żeby za potulne znoszenie wszelkiego rodzaju obelg mieć ulgę w zajęciach!

Dziś, gdy już chorych wcale nie przyjmuję i gdy wkrótce opuszczam Warszawę, mogę sobie pozwolić na uregulowanie zaległości.

Czynię to na chłodno; miałem bowiem czas oswoić się z napaściami. Panowie, którzy mnie dziś nazywają nieukiem i szarlatanem, nie domyślają się nawet, iż są tylko plagjatorami. Jest temu lat 20 (tak jest, dwadzieścia, panie drze Zawiszo!), kiedym po raz pierwszy, za artykuł „O magnetyzmie żywotnym" został nazwany nieukiem i szarlatanem przez dra Markiewicza (zasłużonego hygienistę) w ówczesnej *Klinice*. Odpowiedziałem wówczas (*Gaz. Polska* z r. 1867-go), iż to mnie wcale nie powstrzyma od studjowania magnetyzmu i że jeżeli w przyszłości uda mi się dojść do opanowania tych wielkich zagadek, z których się dziś uczeni naśmiewają, „to niech mnie wtedy wszystkie akademje od bieguna do bieguna nazwą najbezczelniejszym szarlatanem, a będę najszczęśliwszym z ludzi".

Od tej pory miałem czas skończyć nauki przyrodnicze w jednym uniwersytecie, filozofję w drugim, wykładać przez sześć lat w trzecim, uczyć się nowych rzeczy w czwartym—i znów jestem nieukiem i szarlatanem. Ponieważ zaś i w przyszłości będę chodził nieutartemi drogami (bo taką już klątwę rzuciła na mnie Minerwa w chwili poczęcia, wyłączając mnie ze społeczeństwa prawdziwych uczonych), jeśli więc dożyję drugich lat dwudziestu, to mam nadzieję, że i wówczas znajdzie się jaki dr. L. Wolberg (doktorów Wolbergów wydają wszystkie epoki), który nazwie mnie nieukiem i szarlatanem.

Tymczasem — przystępuję do rzeczy; a jeśliby który z panów wymienionych w tym artykule uczuł się dotkniętym moją odpowiedzią, upewniam, że jestem do dyspozycji.

* * *

I. Krucica dra Szumlańskiego.

„P. Och. leczył w szpitalu 9 przypadków—w jednym nastąpiła nieznaczna poprawa subjektywna, w innych poprawy nie było, w dwóch zaszło *w czasie leczenia* pogorszenie, które skłoniło prof. Lambla do przerwania doświadczeń."

Tak brzmi statystyka szpitalna. *)

Przypuśćmy naprzód, że wszystko, co ci panowie podają, jest dokładnym wyrazem prawdy; przypuszczenie, dla nich samych niespodziewane—ale możemy je zrobić.

„Leczyłem" 9 osób bezskutecznie. Jak długo? Trzy tygodnie. Więc i cóż? Czy terapja zwykła, dłużej stosowana, wydała lepsze rezultaty? Nie, sami to przyznają.

Gdybym przywiązywał jakąkolwiek wagę do te-

*) Sprawozdanie to drukowane było w *Zdrowiu*, czasopiśmie hygienicznem, wydawanem przez dra Polaka, i które, nawiasem mówiąc zasługuje na szersze poparcie.

muje, że operacja ta mogła się powieść i byłaby ocaliła życie pacjenta. Wszystko wówczas przygotowane było do operacji, gdy Mackenziemu powiodło się przeszkodzić jej i zagarnąć następcę tronu wyłącznie pod swoją opiekę „lekarską". Mackenzie wywiózł następcę tronu do Anglji, aby usunąć się z pod kontroli doktorów niemieckich. Początkowo przyrzekał on zawezwać do pomocy Gerhardta, później zmienił projekt i sprowadził do Anglji lekarza wojskowego, Landgraffa.

Ten ostatni opowiada w swojej opinji, jak codziennie widział oczywisty wzrost narośli, jak zwracał na to ustawicznie uwagę Mackenziego i domagał się coraz natarczywiej przyzwania do pomocy lekarzy niemieckich. Mackenzie nie zgadzał się na to pod żadnym warunkiem i w ten sposób pozwalał upływać drogiemu czasowi w porze, gdy połowiczna ekstyrpacja była ciągle jeszcze możliwą.

Nastąpiło przesiedlenie do Włoch, gdzie, pomimo farbowanych na różowo przez Mackenziego biuletynów, rozmarzających Niemcy rychłym powrotem pacjenta do zdrowia, choroba rozgałęziała się coraz bujniej i udaremniała powoli nadzieję skutecznego ratunku. Wówczas, w pierwszych dniach listopada, ukazała się nagle potrzeba stanowczej konsultacji.

Konsultację tę opisują obszernie prof. Schroetter z Wiednia i dr Schmidt z Frankfurtu. Stwierdzają oni, że chory uczynił w końcu sam wybór, przenosząc łagodną, lecz tragiczną w swoich niewątpliwych skutkach „kurację" Mackenziego nad środek śmiały, proponowany przez doktorów niemieckich, ale „prawdopodobnie" skuteczny.

X.

W sprawie ważnej—dla kupców.

(Dokończenie.)

Podatek od przedsiębiorstw, według brzmienia prawa, płacić winny specjalnie przedsiębiorstwa w stosunku osiąganych zysków. Dochody, osiągane z innych źródeł, choćby były najnieznaczniejsze, zupełnie nie podlegają opodatkowaniu. Komisja więc podatkowa znowu zauważyła, iż gdyby ściśle trzymać się miała tej zasady, wówczas podatek nawet w sumie rs. 77,000, tylko z nadzwyczajnem obciążeniem drobniejszego handlu i przemysłu, mógłby być zebranym.

Tak samo w przedstawieniu swojem do ministerjum komisja podatkowa objaśniała, iż, ściśle trzymając się zasad prawa i biorąc normę opodatkowania w rozmiarze 3%, zebrać mogła zaledwo 48,000 rs. Brakujące zaś 29,000 rs. komisja podatkowa rozłożyć była zmuszoną pomiędzy bogatsze firmy, bez względu na ich obroty.

Komisja dowodziła wprost, iż taki sposób nałożenia pewnego rodzaju kontrybucji na zamożniejsze firmy wydawałby się usprawiedliwionym li tylko z tego powodu, że zwiększenie ciężaru podatkowego przy skromnych przedsiębiorstwach, nie przynoszących zupełnie zysku, lub przynoszących zysk tak mały, że starczy zaledwie na wyżywienie właścicieli, byłoby niesprawiedliwością.

Taki sposób postępowania komisja motywowała tem, że nie ma możności w ogóle osiągnąć równomiernego opodatkowania zysku z przedsiębiorstw. Powodem tego jest wielce skomplikowane zadanie i zachodząca nieraz niemożliwość oddzielenia dochodu będącego faktycznym zyskiem przedsiębiorstwa od dochodu, jaki przyniosły inne kapitały, będące własnością firmy, a często już opodatkowane, czy to w formie opłaty od kuponów, czy też w formie podatku od przedsiębiorstw akcyjnych. Komisja przeto wzięła sobie za zasadę, przedewszystkiem rozłożyć ten podatek w taki sposób, iżby sprawiedliwe i racjonalne odczucie ciężaru podatku ujawniło się, o ile tylko prawo na to pozwala, we wszystkich warstwach opodatkowanych.

Władze wyższe, rozpatrujące operaty komisji, nie oponowały przeciwko takiemu przedstawieniu kwestji. W latach więc poprzednich zakwalifikowano do podatku znaczną liczbę firm zamożniejszych, nie w proporcji osiąganych z przedsiębiorstw handlowych rezultatów, jak tego prawo mieć chce, i przyznać trzeba, że ogromna większość płacących nałożoną na nich kontrybucję bez niechęci znosiła. Atoli komisja podatkowa zwracała uwagę, że przy podwyższeniu podatku trudności okażą się nieporównanie większe.

W dalszym ciągu komisja podatkowa wyjaśniła, że skoro podatek pobierą się w sumie naprzód określonej, sprawiedliwość przeto nakazuje, ażeby rozmiar podatku chronił opodatkowanych od zbytniego obciążenia.

Przedstawienia wszakże komisji nie osiągnęły żadnego skutku. Suma nieco mniejsza od obecnej normy, zaprojektowana pierwotnie przez ministerjum finansów, w radzie państwa podwyższoną została do obecnej wysokości.

Z powyższego zatem okazuje się:

1) Że pomimo przedstawiań komisji podatkowej, podatek w r. b. podniesiony został z 77,385 rs. do 151,000 rs. Ponieważ od roku liczba kontrybuentów powiększyła się nieznacznie i po większej części firmami, które znaglono do wykupienia gildyj, przeważnie przeto niezamożnemi, a natomiast ubyła pokaźna liczba znacznych przedsiębiorstw, przeto z natury rzeczy wypada, że przy rozkładzie podatku, tam gdzie za podstawę brano rzeczywisty dochód przedsiębiorstwa, norma uledz musiała co najmniej zdwojeniu. Wyjątek stanowią li tylko firmy w latach zeszłych z powodów wyżej wskazanych zakwalifikowane, że tak powiemy, do kontrybucji, lub też w gorszych zostające interesach.

2) Kompetencja komisji podatkowej rozciąga się jedynie tylko do rozdziału z góry oznaczonej sumy.

3) Nadmienić przytem należy, że rozkład podatku dopełnia się w komisji złożonej z 12-tu członków, wybranych przez zarząd miasta, urząd starszych zgromadzenia kupców i przez komitet giełdowy.

Odwołanie się od postanowień komisji podatkowej miejskiej służy każdemu z opodatkowanych do komisji podatkowej gubernjalnej, składającej się z organów władz i przedstawicieli miasta oraz kupiectwa. Oprócz tego zażalenia wnoszonemi być mogą i do komisji centralnej, ustanowionej przy ministerjum finansów.

Termin podania skarg do komisji podatkowej miejskiej upływa w tych dniach, z zażaleniami więc spieszyć się należy.

Komisja każde otrzymane podanie przedstawia z opinją swoją do rozpatrzenia komisji gubernjalnej, od której zależy uwzględnić lub zostawić bez skutku reklamację.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* ogłasza obszerną instrukcję o sposobie pobierania podatku dodatkowego (procentowego i wypadającego z podziału) od przedsiębiorstw handlowych oraz przemysłowych.

= W ciągu r. z., według statystyki departamentu lekarskiego, w całem państwie russkiem padło około 200,000 sztuk bydła na księgosusz, karbunkuł itp.

= Wskutek starań mieszkańców okolicy, położonej za rogatką jerozolimską, we wsi Ochocie ma być założoną apteka.

= Biuro pomiarów zarządu kanalizacji zajęte jest obecnie przygotowaniem planów o skali 1: 250 dla trzech posesyj rządowych, które mają być w najkrótszym czasie skanalizowane. Posesje te są: były sąd handlowy na rogu Długiej i placu Krasińskich, tak zwana posesja „na rurach"; 2) budynek b. komisji sprawiedliwości przy ul. Długiej i 3) izba sądowa na placu Krasińskich.

= Około połowy b. m., wyjedzie jeden z inżenierów, delegowany przez zarząd kanalizacji do Białej Cerkwi, celem obejrzenia łomów granitowych, zkąd brano kamień ciosowy do budowy mostów na kolei fastowskiej. Jeżeli rezultat okaże się pomyślnym, wtedy ciosy granitowe będą w roku przyszłym sprowadzane z tamtej okolicy tak do budowy dalszej grupy filtrów, jak i do robót kanalizacyjnych, granit bowiem zagraniczny ma być na przyszłość stanowczo wyłączony od używania go do robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

= Budowa nowego zakładu gazowego na Czystem o tyle już postąpiła, że zarząd zamierza ustawiony zbiornik gazowy napełnić, do czego mniej więcej pół miljona stóp kubicznych wody potrzeba będzie. Napełnienie zbiornika ze studzien miejscowych wymagałoby około trzech miesięcy czasu, a następstwem tego byłoby, że nowy zakład nie mógłby działać w r. b. Aby więc czynności te przyśpieszyć, zwrócił się dyrektor zarządzający gazownią do magistratu o pozwolenie połączenia zbiornika gazowego z rezerwoarem stacji towarowej kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej za pomocą rury wodociągowej. Ponieważ zarząd kolei wiedeń-

go rodzaju statystyk, to mógłbym odpowiedzieć następującą tabelką:

„Owych 9-ciu chorych leczono zwykłą terapją miesiące i lata—u żadnego nie było wyleczenia ani nawet rzeczywistego polepszenia; u 3-ch znaczne objektywne pogorszenie (chora R. straciła władzę w lewej ręce; chora K. w obu nogach; chora W. przyszła z bólem w nodze, a wyszła bez nogi—na cmentarz)."

Oddawszy w tej krótkiej notatce hołd terapji szpitalnej, przechodzę do kuracyj magnetycznych.

Nigdy w szpitalu św. Ducha nie leczyłem 9-iu chorych.

Byłem w szpitalu *razy siedem* w ciągu trzech tygodni. Trzy wizyty były dłuższe, wieczorne; cztery krótkie, dzienne. Dłuższe poświęcone były wyłącznie wykładowi i doświadczeniom. Na drugiej zaproponowano mi leczenie; propozycję tę odrzuciłem, ale podjąłem się dać wskazówki, według których lekarze szpitalni mieli sami zająć się kuracją. Tylko u dwóch chorych próbowano tego przez dni kilkanaście, u innych ledwie dni kilka. Ja sam jedną tylko chorą magnetyzowałem 6 razy, tę, u której nastąpiło „nieznaczne polepszenie". Inne raz, dwa, albo i wcale, robiłem tylko próby z hypnoskopem i blaszkami.

Jakimże cudem pp. ordynatorowie doszli do przekonania—jeśli to przekonaniem nazwać można—że ja leczyłem wszystkich 9-iu chorych? Bardzo prostym: każdy chory, którego się dotknąłem, chociażby tylko dla jednego doświadczenia, chociażby tylko dla próby wrażliwości, uważany był za „leczonego" przezemnie. Nie każdy... przepraszam. Włączono do statystyki chorą R. (histerja), której wcale nie magnetyzowałem, której dałem tylko blaszkę „na próbę", a natomiast wyłączono chorego na *paralysis agitans,* którego magnetyzowałem dwa razy.

Dlaczego wyłączono? Bo u tego chorego nastąpiła poprawa (trzęsienie rąk osłabło i bóle znacznie się zmniejszyły). Ażeby znaleźć pretekst do wyłączenia go, ze względu na demoralizujący wpływ, jaki na ogół wywrzećby mogło polepszenie, otrzymane w drżączce paralitycznej, dano choremu lekarstwo i napisano w sprawozdaniu: „O ostatnim wreszcie chorym, dotkniętym drżączką (*paralysis agitans*) nie wspominamy, ponieważ *obserwacja nie jest czysta,* chory bowiem leczony był jednocześnie środkami farmaceutycznemi."

A gdzież się podziało zobowiązanie niedawania środków farmaceutycznych chorym, leczonym przezemnie? Wszakże czytamy w sprawozdaniu (str. 142): „p. Och. zgodził się, ażeby ordynatorzy stosowali leczenie według jego metody, z tem jednak zastrzeżeniem, aby przez czas jego kuracji *żadnych leków* chorym nie podawano, *na co się też zgodzono.*"

Pp. ordynatorowie mają słuszność: obserwacja ta nie jest *czysta.*

Ale są i brudniejsze.

Pierwsza kuracja. Chory P., cierpiący na drgawki choreiczne, głównie w prawej ręce (*Paramyoclonus*). Obejrzawszy go powierzchownie i wysłuchawszy anamnezy dra Goldflama, powiedziałem, iż tylko w takim razie podjąłbym się go leczyć, jeśliby do mnie codzień przychodził. Wtedy proszono mnie, żebym choć „pokazał", jakbym go leczył.

W kilka dni potem p. Goldflam podsuwa mi znów tego chorego, prosząc, żebym go magnetyzował.

— Ależ ja panom powiedziałem, że takiem dotychczasowem magnetyzowaniem nic mu pomódz nie mogę.

— Tu tylko chodzi o próbę.

Ponieważ z zasady postanowiłem spełniać wszelkie życzenia miejscowych lekarzy, zrobiłem próbę z dynamometrem. Próba ta nie dała mi dostatecznych wskazań, ponowiłem więc poprzednie oświadczenie. Ale ta natarczywość, z jaką mi podsuwano owego chorego, wydała mi się podejrzaną.

— Zobaczysz pan—rzekłem do jednego z przychylnych mi lekarzy—oni gotowi napisać, że ja tego chorego leczyłem bezskutecznie.

— E, cóż znowu!...

Tak się jednak stało. Muszę nadmienić, że z trzech informacyj, jakich żądałem, ażeby módz zdecydować metodę działania na chorego P., jedną podano wykrętnie, drugą fałszywie, trzecią zatajono. Trzy te informacje były następujące:

1) Jaka jest temperatura i czy nie ma nierówności jednostronnych?

P. Goldflam odpowiedział: „Temperatura normalna". (Okazało się, iż pod lewą pachą było 37·4° C., a pod prawą 37·8° C.)

2) Prosiłem, żeby na ramię chorej ręki założono bandaż Esmarcha i uważano, czy drgawki osłabną? Próbę zrobiono, ale o niej przemilczano, ponieważ wypadła zgodnie z mojem przewidywaniem.

3) Radziłem, żeby kazano choremu wykonywać zdrową ręką ruchy podobne do tych, jakie mimowolnie istniały w chorej. Próbę zrobiono i okazało się, iż podczas niej drgawki w chorej ręce zmniejszyły się.

Sprawozdanie temu przeczy, ale dr. D., ordynator szpitala, który robił te próby, może zaświadczyć, iż mówię prawdę.

W ciągu następnych wizyt, chorego P. widywałem tylko zdaleka, przechadzającego się po korytarzu i kilka razy powiedziałem mu: „dzień dobry".

W sprawozdaniu zapisano: leczył bezskutecznie.

(*D. c. n.*) *Juljan Ochorowicz.*

skiej zgodził się na oddanie 300,000 stóp kubicznych wody, władze miejskie poleciły zarządowi wodociągów połączyć zbiornik gazowy z rezerwoarem stacji towarowej za pomocą rury o dwucalowej średnicy, co też niebawem, po przeprowadzeniu pewnych formalności, wykonane zostanie.

= Dowiadujemy się, iż okrąg naukowy wydał pozwolenie p. Marji Szmurłównie, córce ś. p. prof. Augustyna, na otwarcie przy ulicy Nowogrodzkiej szkoły rysunkowej dla kobiet. Szkoła będzie otwarta po wakacjach.

= Właściciel prywatnego instytutu szczepienia ospy, dr. Stępniewski, zawiadomił, iż dzieciom biedniejszych mieszkańców ospa szczepiona będzie bezpłatnie w tymże instytucie każdego piątku od godziny 9-ej rano do 1-ej w południe. Wskutek tego p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym przysyłać dzieci do instytutu, lecz nie więcej jak po 150 za każdym razem.

= Zarząd warszawskiej stacji meteorologicznej otrzymał w tych dniach od kilkunastu cukrowników zadeklarowaną opłatę po rs. 60 na utrzymanie stacyj meteorologicznych przy cukrowniach i wydawnictwo biuletynów.

= Na cmentarz brudnowski w tych dniach zaczęto zwozić cegłę do budowy fundamentów pod kaplicę drewnianą, która ma być wzniesioną jeszcze tego lata.

= Przy wejściu do ogrodu pomologicznego wywieszono nowe przepisy dla publiczności, zredagowane w jednym tylko języku (urzędowym). Dowiadujemy się z nich, iż ogród zamknięty jest w niedziele i święta st. st., oraz w dni galowe. W inne dnie ogród można zwiedzać od godziny 9—12 w południe i od 2—7½ wieczorem. W ogrodzie urządzona jest altana do sprzedaży kwiatów i owoców.

= Z powodu rozpoczęcia robót miejskich, ulice: Furmańska na całej przestrzeni i Długa od Miodowej do domu p. Stępińskiego, zostały dla przejazdu zamknięte.

= Za wykroczenia sanitarne sędziowie pokoju skazali w ciągu tygodnia 9-ciu właścicieli domów na kary pieniężne w ogólnej sumie 392 rs. Na największe kary zostali skazani: jeden z właścicieli posesyj w cyrkule zamkowym na 117 rs. i w cyrkule powązkowskim na 113 rs. W tym samym okresie czasu komisje sanitarne zwiedziły 197 posesyj, z których w 25-ciu znaleziono rozmaite nieporządki, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski, i szambelan hr. Stanisław Kossakowski, w dniu wczorajszym wyjechali za granicę.

= Ks. January Śrótkowski, paulin z Jasnej Góry, przeniesiony został do klasztoru oo. reformatów w Lutomiersku.

= JE. ksiądz arcybiskup Popiel wyjechał w dniu wczorajszym na dłuższy przeciąg czasu do wsi Czaple Wielkie, w powiecie miechowskim.

= Feliks Berdau, b. prof. instytutu agronomicznego w Nowej-Aleksandrji, znany autor licznych dzieł botanicznych, od dłuższego czasu złożony jest ciężką chorobą.

= Wspomnienie pośmiertne.

Niedawno zmarł w Wilnie ś. p. Aleksander Horwatt, dożywszy 87 lat wieku.

Położył on niemałą zasługę przez urządzenie stosunków handlowych pomiędzy prowincjami południowo-zachodniemi a portami na morzu Baltyckiem.

On to również znalazł szerokie pole nad Newą dla przemysłu w gubernjach zachodnich, co przyczyniło się do podniesienia stanu ekonomicznego, zwłaszcza na Polesiu.

Dobrych uczynków robił wiele, pomagając finansowo kształcącej się młodzieży.

Kilku studentów uniwersytetu kijowskiego uzyskało stypendja za granicą, dzięki tylko jego wpływom osobistym.

Przy wydawnictwie Krasickiego, Bobrowiczowi licznych dostarczył notat.

Syn jego, Józef, długi czas był marszałkiem szlachty powiatu kijowskiego.

= Z literatury.

* Niestrudzony monografista strategji dawnej, p. Konstanty Górski, podał w ostatnim zeszycie *Bibljoteki warszawskiej* rzut oka na dziejowe znaczenie bitwy pod Grünwaldem i organizację wojskową spółczesną.

Artykuł p. Reklewskiego o znaczeniu reform agrarnych zawiera rozbiór ustawy o ochronie lasów. rzecz o komisji rolniczej, tudzież o warrantach i zaliczkach kolejowych.

P. Stanisław Nowicki ukończył w tym zeszycie wykład swój o bajkach Niemcewicza, które o ile wiemy, nie miały swojej monografji.

W kronice przyrodniczej p. Marjan Dimmel zastanawia się nad ostatniemi w pomienionym zakresie odkryciami i rozbiera kilka pytań z hygieny.

Następnie czytamy dalszy ciąg artykułu p. Smorczewskiego p. t. „Włochy tegoczesne”, w którym to ustępie znajdują się sylwetki kilku wybitnych postaci, co w bieżącej epoce wydatną rolę na półwyspie apenińskim odegrały.

W dziale krytycznym p. Plenkiewicz ocenił „Historję literatury” Marjana Dubieckiego, o której sąd, niestety, nie wypadł pomyślnie.

Studjum swoje o dziele głośnem „Nędza w Galicji” p. Pilat w tym poszycie ukończył; jest to cenny przyczynek dla naszej literatury krytycznej, o którym tylko dla braku miejsca nie możemy obszerniej pomówić.

Wreszcie zwracamy uwagę na artykuł statystyczny, dotyczący własności ziemskiej w Królestwie, zamieszczony w kształcie listu.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w moniuszkowskim „Strasznym dworze” usłyszymy pannę Szlezygierównę.

Sympatyczna śpiewaczka wkrótce zacznie korzystać z urlopu, dzisiejsza więc Hanna zapewne zgromadzi licznych wielbicieli jej pięknego talentu.

* „Jan de Thomeray“ grany będzie jutro po raz piąty w teatrze Letnim.

* W miejsce projektowanego przez repertuar „Korsarza” dany będzie jutro w teatrze Nowym niegrany od dłuższego czasu „Mikado” Sulivana.

W operetce tej, jako przepyszny Ko-ko, wystąpi p. Morozowicz, pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* Na scenie teatru Letniego odbywają się obecnie próby pamięciowe z jednoaktowej komedji E. Scribego „Sukcesorka”.

Nowość ta wystawioną ma być w przyszłym tygodniu z udziałem panny Barszczewskiej, tudzież pp. Ładnowskiego i Prażmowskiego.

* Na listę korzystających z urlopu artystów teatrów warszawskich przybywa panna Helena Marcelówna, która udaje się za granicę dla poratowania zdrowia.

* P. Bolesław Leszczyński powrócił już ze Lwowa, gdzie występy jego wielkiem cieszyły się powodzeniem.

= Podziękowanie.

Przed miesiącem, pani Karolina z Jaźwińskich Krzemińska wysłała na ręce JE. ks. kardynała Ledóchowskiego poduszkę, przeznaczoną jako podarek jubileuszowy dla Ojca św.

Wierzch poduszki stanowił biały atłas, na którym z jednej strony znajduje się wyhaftowana złotem tjara z podpisem: *Tu es Petrus*, z drugiej zaś baranek z krzyżem i napis: *Ecce Agnus Dei, qui tollit peccata mundi.*

Ks. kardynał Ledóchowski odpisał teraz pani Krzemińskiej, oznajmiając, iż Jego Świątobliwość wdzięcznem sercem przyjął podarek i dla ofiarodawczyni oraz dla całej jej rodziny przesyła swe apostolskie błogosławieństwo.

= Tablice.

W dniu jutrzejszym na frontach domów nr. 78 w alei Jerozolimskiej i nr. 5 przy ul. Smolnej będą wmurowane tablice pamiątkowe ku uczczeniu ojca sierot, Szymona Krzeczkowskiego, który dwie te posesje ofiarował na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Tablice, wykute z marmuru przez p. Teodora Skoniecznego, zdobią napisy łacińskie z liter ołowiem nabijanych.

Odsłonięcie tablic nastąpi w południe wobec czcigodnego ofiarodawcy i członków Towarzystwa.

= Przytułki rzemieślnicze.

W jednem z pism znajdujemy wzmiankę, iż zarząd Towarzystwa osad rolnych przystępuje do opracowania projektu ustawy przytułku dla dziewcząt.

Wiadomość ta jest błędna, gdyż ustawa przytułków rzemieślniczych dla chłopców i dziewcząt oddawna już jest zatwierdzoną.

Jeszcze w r. 1877-ym ś. p. Adam Goltz, ówczesny członek komitetu Towarzystwa, domagał się założenia przytułków, a w następnym roku ś. p. Kicki na ich rzecz zapisał miljonowy majątek.

Wówczas zakrzątnięto się energicznie około ustawy, która w d. 23-im czerwca 1882-go r. została zatwierdzoną.

Tym sposobem nie może być mowy o jakiejś nowej ustawie.

= Jeszcze stagnacja.

Ubiegły period rumacji świętojańskiej odznaczał się szczególną tendencją do najmowania mniejszych lokali.

Podobnie i właściciele większych sklepów pozmieniali je na mniejsze.

Na Podwalu, Freta i t. p. nader znaczna część sklepów postradała dzierżawców, handel bowiem w tej dzielnicy uległ od pewnego czasu trudnej do zwalczenia stagnacji.

Właściciele domów na razie znajdują się w kłopocie, ponieważ sporo sklepów przez ciąg kwartału stać będzie pustkami.

= Wywóz gęsi.

Od tygodnia koleją nadwiślańską odchodzą z Warszawy do Mławy wielkie transporty gęsi, nabytych w okolicy przez ajentów pruskich.

Wczoraj wysłano ze stacji Praga nadwiślańska 17 wagonów żywych gęsi, w każdym wagonie po 1,400 sztuk.

= Brak raków!...

W r. b. ustał dowóz do Warszawy wielkich raków litewskich, zwanych pskowskiemi.

Miejscowe raki są drobne, chłodne lato bowiem nie sprzyja hodowli.

= Uschłe drzewa.

Na ulicy Marszałkowskiej, około Nowowiejskiej, uschło kilka większych drzew wskutek odarcia kory z pnia.

Należałoby uschłe drzewa usunąć, a w ich miejsce posadzić nowe.

= Handel sianem.

Zbiór siana tego lata w okolicach Warszawy jest bardzo obfity; zbyt jednak, w stosunku do innych lat zmniejszył się znacznie, a to skutkiem sprowadzania dla konnicy siana prasowanego z głębi Rosji.

Ponieważ jednak siano przed prasowaniem musi być zwilżone wodą, przeto częstokroć jest stęchłe i do użytku na karm dla koni niezdatne.

Można się spodziewać, że sprowadzanie sians prasowanego z głębi Rosji będzie zaniechane.

= Piąte śluby.

W dniu onegdajszym w dzielnicy powązkowskiej odbył się ślub Jana Grzegorzewicza, robotnika z garbarni, który po raz piąty wstąpił w związki małżeńskie.

Grzegorzewicz liczy obecnie 42 lat wieku, a pierwszą żonę zaślubił w 20-ym roku życia.

Obecna, piąta z kolei, żona jest rodzoną siostrą drugiej żony, z której ma Grzegorzewicz córkę, trzy inne zaś zmarły bezdzietnie.

= 300 razy.

Dziś „Józo Grojseszyk” wystąpi jeszcze w kapeluszu, który miał na pierwszem przedstawieniu „Podróży po Warszawie”.

Kapelusz dostał emeryturę, służąc w tej znanej roli 300 razy!

= Dom z kart.

W tych dniach została nabytą nieruchomość na Dzikiej za pieniądze wygrane w karty.

Nowonabywca wcale się z tem nie tai, iż fundusz, wystarczający na kupno posesji, wypływa z powyższego źródła.

Pan *** gra od lat 30-tu dość drogo, lecz wyłącznie w gry komersyjne, jak preferans, wist i wint.

Umiejętna i, co ważniejsza, szczęśliwa gra, pozwoliła p. *** zebrać około 30,000 rs.

Szczęśliwy gracz prowadził zresztą skrupulatny rachunek, odkładając pieniądze na kupno posesji.

Tym sposobem stał on się posiadaczem domu... z kart.

Lepiej go jednak nie naśladować...

= Nieszczęśliwa dziewczyna.

Jeżeli „piękna Helena” w interpretacji Meilhac'a i Halevy'ego tłumaczyła swój upadek fatalnością—to doprawdy niejaka B., młoda, nadzwyczaj przystojna dziewczyna, może o sobie powiedzieć, iż ściga ją jakaś fatalność.

Kiedy jeszcze była podlotkiem, nikczemna matka poczęła handlować wdziękami córki.

Niepospolita piękność dziewczęcia przynosiła obydnej rodzicielce znaczne korzyści.

Pomimo jednak forsownego wepchnięcia na drogę rozpusty, B. potrafiła się wyemancypować i zdobywszy trochę grosza, porzuciła niecną matkę, udając się do Krakowa, celem wstąpienia na deski sceniczne.

Skoro megera ujrzała się pozbawioną swego towaru, użyła wszelkich możliwych środków, aby córkę odzyskać.

Zabiegi jej wszakże, czynione u władz austrjackich, nie osiągnęły żadnego skutku.

Wówczas nikczemna kobieta, przybrawszy sobie do pomocy dwóch młodzieńców z pośród nicponiów krakowskich, postanowiła córkę stanowczo skompromitować.

Najniewinniejszej dziewczynie wyprawiano różne serenady, na jej widok czyniono zamieszanie na ulicach, słowem działano tak, aby policja zwróciła na B. uwagę.

Cel został osiągnięty, gdyż policja na mocy § 302 ustawy karnej poleciła B., jako sprawczyni (?) awantur, Kraków opuścić, z zastrzeżeniem, iż w razie powrotu do Austrji, czeka ją więzienie.

Nieszczęśliwa dziewczyna powróciła więc do Warszawy w stanowczym zamiarze wstąpienia bodaj do służby, byleby tylko nie utrzymywać z niegodną matką jakichkolwiek stosunków.

= Towarzyszka podróży.

Jak należy być ostrożnym w wyborze towarzyszki podróży, dowodzi fakt następujący.

W połowie zeszłego miesiąca pani M., żona przemysłowca tutejszego, ogłosiła, iż poszukuje towarzyszki na wyjazd do Cieplic.

Pani M. w zamian za opiekę—jest bowiem sparaliżowaną—zobowiązała się dać towarzyszce mieszkanie i całkowite utrzymanie na miejscu.

Z pośród kilku reflektantek wybrano Anielę K., ex-guwernantkę, która się dość pani M. podobała. Nie zasięgnięto jednak żadnej wiadomości o przeszłem życiu K. i cóż się teraz okazuje?

Jest to awanturnica, która zasiadała nawet na ławie oskarżonych w pewnym skandalicznym procesie karnym.

Zresztą Aniela K. okradła p. M. na miejscu w Cieplicach i z pieniędzmi się ulotniła.

Właśnie onegdaj p. M. odebrał rozpaczliwy list od żony, donoszący o tym wypadku.

Pan M. natychmiast udał się do Cieplic w nadziei, że złodziejkę będzie jeszcze można przytrzymać.

= Przyłapany.

Dziś o godzinie 10-ej zrana, stróż domu Neprosa na placu Teatralnym przytrzymał złodzieja z łupem.

Rzezimieszek dobrał się do strychu i skradł bieliznę Pilisza, właściciela magazynu z obuwiem.

Złodziej, bednarz z powołania, jest zapewne tym samym, który lokatorowi tegoż domu skradł niedawno ze śpiżarni w sieni kilka butelek wina, owoce, a następnie trzy syfony.

= Rozbiegany koń.

Stróż hotelu Rzymskiego, Franciszek Wałęcik, wynajął wóz z koniem od żony kolonisty, Anny Łagowskiej.

Powracając na Sewerynów, koń rozbiegał się, a Wałęcik spadłszy z wozu, poniósł ciężkie obrażenia rąk i nóg.

To było na Nowym-Świecie około I-go gimnazjum.

Następnie w pobliżu ulicy Wareckiej, koń wpadł na policjanta Józefa Świderskiego, który został zraniony w głowę i mocno się potłukł.

Konia zatrzymał około cyrkułu X-go policjant Simoneńko.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na rogu Marszałkowskiej i Pięknej dorożkarz nr. 140 najechał na Leonarda Zakrzewskiego, 16-letniego chłopca, który poniósł ciężkie obrażenia na rękach i nogach oraz zranił się w skroń.

Życiu malca, odwiezionego do rodziców pod nr. 36 na Koszykową, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Na ul. Wolskiej wóz włościański najechał na Leokadję Zaborowską z dzieckiem na ręku.

Matka i dziecko ponieśli bolesne obrażenia.

= W obłędzie.

Nocy dzisiejszej w szpitalu starozakonnych zdarzył się smutny wypadek, dowodzący braku należytego dozoru.

Znajdujący się na kuracji w tymże szpitalu Hersz Gotheft, cierpiący od pewnego czasu obłąkanie, wyskoczył z okna pierwszego piętra.

Podniesiono go z ciężką raną na głowie i bolesnemi obrażeniami na całem ciele.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym Bajla Holtzmanowa znalazła w bramie domu pod nrem 69 na Gęsiej trzyletniego chłopczyka, który rzewnie płakał.

Od malca, słabo jeszcze mówiącego, nie można się nic dowiedzieć.

Podrzutka umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym za ogrodzeniem toru wyścigowego na polu mokotowskiem, Antoni Boniński, mieszkaniec wsi Czyste, znalazł zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia, ze śladami gwałtownej śmierci.

Zwłoki zabezpieczono i śledztwo sądowe rozwinięto.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, zamieszkały w więzieniu wojennem rzeźbiarz, Józef Kutkowski, lat 22 liczący, wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie.

Rannego przeniesiono do najbliższego szpitala żydowskiego.

Kula utkwiła poniżej serca.

Doktorzy nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, właściciel domu pod nrem 50-ym na Wroniej, Jan Stefanowski, przyszedłszy wieczorem do domu, nagle życie zakończył.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadoma.

= Pożar.

Dziś rano, w posesji pod nrem 21-ym na Książęcej zapaliła się słoma, w znacznej ilości nagromadzona.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz pisze pod dniem 11-ym b. m.: Nigdy dotąd w miesiącach letnich podczas „sezonu ogórkowego" rada miejska nie była zajęta tylu i tak ważnemi sprawami, jak obecnie. Posiedzenia komisyj i sekcyj trwają po kilka godzin, a posiedzenia pełnej rady, rozpoczynające się o godz. 5-ej po południu, przeciągają się do 10 ej wieczorem. Wczoraj uchwalono szczegółowe warunki konkursu na przygotowanie planów teatru. Warunki te niezadługo w całej rozciągłości ogłoszone zostaną w najbardziej poczytnych pismach polskich, francuskich i niemieckich.—Sprawa reform w szkołach przemysłowych, rękodzielniczych, oraz sprawa nowych budynków dla szkół elementarnych miejskich absorbuje wszystek czas członkom komisji szkolnej, której przewodniczy w nieobecności prezesa Akademji, dra Majera, dr. Adam Asnyk. —Innej natury, lecz również doniosłą sprawą założenia w mieście magazynów tranzytowych na zboże, zajętą jest osobna ankieta. W obradach jej biorą udział umyślnie przybywający ze Lwowa członkowie wydziału krajowego. — Niezadługo przed trybunałem sądu karnego rozpatrywana będzie sprawa sześciu akademików, oskarżonych o odbycie pojedynku. Zarówno bijących się, jak i sekundantów bronić będzie dr. Józef Rozenblatt, autor znanej rozprawy o pojedynkach.—Zakupno Zakopanego na rzecz p. Goldlingera przez sądy zatwierdzonem zostało, a więc zapewnienia prawników, iż to nie nastąpi, okazały się iluzjami.

× **Dawną pracownię Matejki** przy ulicy Krupniczej w Krakowie obecny właściciel posesji polecił zupełnie usunąć. W pracowni tej powstały jednak takie arcydzieła, jak „Kazanie Skargi", „Rejtan" i „Unja lubelska", należało więc może ją uszanować. Ostatnio pracownię tę zajmował artysta malarz K. Pochwalski.

× **Kolonizacja polska.** - W Pinczynie, w Prusach Zachodnich, zawiązała się spółka według systemu dra Kalksteina, pod firmą „Związek rolny i kredytowy". Celem stowarzyszenia jest zakupno wsi szlacheckiej Pinczyn, w powiecie starogrodzkim, a następnie rozparcelowanie. Spółka kolonistów zapewnia sobie zbiorowemi siłami kredyt i poparcie gospodarstwa, aby w ciągu lat urodzajnych częściowemi spłatami przyjść do całkowitej własności nabytych działów. Obszar Pinczyna wynosi około 4,000 mórg, a cena kupna 400,000 marek.

× **Przyszła kreska na Matyska.** Przed miesiącem pojawił się w Baden pod Wiedniem pewien młody człowiek, który zachowaniem się swojem, miłą powierzchownością i układnością w zachwyt wprowadzał kuracjuszów miejscowych. Młodzieniec na liście przyjezdnych zapisał się jako Artur hr. Czapski. Po czterech dniach pobytu wrzekomy hrabia, nie zapłaciwszy rachunku w hotelu i zarwawszy tego i owego, nagle drapnął z Baden. Następnie policja wykryła wprawdzie, że hr. Czapski był sobie poprostu jednym więcej *chevalier d'industrie*, ptaszka jednak złowić nie zdołała. Dopiero przed paru dniami nadeszła do Wiednia wiadomość z Cilli (Ilyrja), iż mniemany hr. Czapski wpadł w ręce policji w Trifail, gdzie w dalszym ciągu po swojemu próbował szczęścia. W czasie śledztwa oszust wzbraniał się wyjawić właściwego nazwiska, twierdząc, iż czyni to ze względu na wysoko położoną rodzinę, której wstydu robić nie chce. Policja miejscowa, przesławszy jednak fotografję ptaszka do Wiednia, odebrała ztamtąd wyjaśnienie, iż hr. Czapskim jest w Stayer urodzony 21-letni kantorzysta Karol Friedhoff, sprytny niezmiernie, a oddawna poszukiwany oszust. W czasie niedługiego żywota swojego Fridhoff zdążył przedstawić się ludziom z kolei, jako: Karol hr. de Bons, hr. Königsegg, hr. Haugwitz, baron Toranberg i t. p. Z końcem zeszłego roku operował ptaszek w Hanowerze, a w kwietniu r. b. w Dreznie, jako właściciel ziemski von Friedhoff. Z Drezna powrócił do Austrji i tu nareszcie przyszła kreska na Matyska.

× **Wzruszająca sprawa.** Niezwykłą sprawę rozstrzygnął w d. 3-im b. m. sąd przysięgłych w Pradze. Chodziło mianowicie o istną tragedję miłosną. W Neuhof, w okolicach Lana (Czechy), dwie rodziny: Kulhanek i Herink, zamieszkiwały jeden wspólny domek. W podobnych warunkach 24 letni syn Kulhanek'ów Jan i posągowo piękna córka Herink'ów Katarzyna pokochali się oczywiście. Skutki owej miłości wkrótce wyszły na jaw i matka jęła robić dziewczynie wyrzuty, przyczem zapowiedziała, iż małżeństwo jej z kochankiem nigdy nie przyjdzie do skutku. Rozpacz dziewczyny nie miała granic, a widząc, iż oporu matki nie przełamie, namówiła kochanka, aby sobie wspólnie odebrali życie. Pewnego dnia w kwietniu r. b. młoda para udała się do pobliskiej miejscowości Kacitz, gdzie spędziła noc na tańcach. Z Kacitz pojechali oboje do Pragi; tu za 25 złr. 80 cent. Kulhanek nabył pistolet o dwóch lufach. Teraz para zakochanych puściła się z powrotem w swoje strony. Po drodze jednak zatrzymali się w lesie, należącym do Zerowitz, w którym napisali listy pożegnalne do rodziców, prosząc o przystojny pogrzeb. Około godz. 6-ej wieczorem znaleźli się znowu w pobliżu Neuhof. Kulhanek nabił pistolet śrutem i, na żądanie dziewczyny, strzelił do niej. Spaliło jednak na panewce, drugim zaś strzałem zranił ją tylko lekko. „Strzelaj raz jeszcze—rzekła dziewczyna—zaledwie mnie drasnąłeś." Tym razem Kulhanek zranił kochankę ciężko. Nieszczęśliwa zażądała z kolei, aby gdy inaczej zginąć nie może, powiesić ją. Usłużny kochanek i tej przysługi nie odmówił, zdjął dziewczynie chustkę z głowy, okręcił dokoła szyi i końce przywiązał do gałęzi stojącego opodal drzewa. Ofiara obsunęła się wtedy na kolana i nareszcie pożądaną śmierć znalazła. Kulhanek jednak na widok trupa kochanki stracił odwagę i zamiast odebrać sobie życie oddał się w ręce sprawiedliwości. Przysięgłym przedstawiono dwa pytania: 1) czy Kulhanek winien był morderstwa i 2) czy przewinił przeciw bezpieczeństwu życia cudzego, dopomagając do powieszenia się kochanki. Na pytanie pierwsze przysięgli odpowiedzieli przecząco, twierdząco jednak na drugie, skutkiem czego Kulhanek skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Nekrologja.

† Ś. p. Tekla z Łapińskich **Kozłowska**, wdowa, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 10-ym lipca 1888 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 60. Pogrążeni w smutku: synowie, synowa, wnuki i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2126

† Ś. p. Walerja z Rostkowskich **Krzysztoporska**, obywatelka ziemska, wdowa po radcy Towarz. kred. ziemskiego, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 11-ym lipca r. b. zasnęła w Bogu. Pogrążeni w głębokim smutku: ojciec, siostry i siostrzeniec zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa w dniu 14-ym i 15-ym lipca r. b., to jest w sobotę i w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, do kościoła św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 3—2123

† Ś. p. Michał **Łappa**, obywatel gubernji mińskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, oddał Bogu ducha dnia 7-go lipca 1888 r. w Petersburgu.

Zwłoki jego, sprowadzone do Warszawy, spoczną w grobie rodzinnym na Powązkach, gdzie dnia 13-go lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, a po niem pogrzeb, na który żona z córką i synami zaprasza krewnych i życzliwych. 3—2124

† W dniu 13-ym lipca, to jest w piątek, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Słubickiego**, odprawione będzie za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele świętego Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—2118—

† W piątek, to jest dnia 13-go lipca r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki z Theault'ów **Seguinand**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele świętego Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. 2—2132

† Dnia 13-go lipca, to jest w piątek, jako w dniu imienin ś. p. Małgorzaty z Siepietowskich **Rak**, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostałe dzieci i wnuki uprzejmie zapraszają. —2129—

† W przyszły poniedziałek, to jest dnia 16-go lipca r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Smorczewskich **Dąbrowskiej**, jako w rocznicę jej zgonu, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —2114

† W sobotę, to jest dnia 14-go lipca, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele na Powązkach żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Anieli z Jarzynów **Walner**. —2119

† W dniu 13-ym lipca r. b., to jest w piątek, jako w ośmnastą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Jankowskiego**, b. radcy kolegjalnego b. komisji spraw wewnętrznych, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych. —2130—

† W piątek, to jest dnia 13-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci, odprawiona będzie msza św. w kaplicy Schronienia Paralityków, przy ulicy Nowowiejskiej № 32 nowy, za spokój duszy ś. p. Izabeli z Orłowskich **Piłsudzkiej**, założycielki i opiekunki tegoż Schronienia, na którą zarząd zaprasza rodzinę, przyjaciół i wszystkich tych, którzy czczą pamięć tej nieodżałowanej niewiasty. —753

† Wszystkim uczestniczącym w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej żonie mojej ś. p. Eleonorze, składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

Osierocony i zbolały mąż

—2131— **Stanisław Szpakowski.**

— W dniu 11-ym lipca odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki b. p. Józefa **Remisza**, b. kupca, zmarłego po długich cierpieniach w wieku lat 90. —2138

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Grażdanin zastanawia się nad losem Serbji, która, jak powiada, jest podwójnie nieszczęśliwa: raz, że skutkiem swego położenia geograficznego ulega wpływowi Austrji, a powtóre, że posiada takiego króla, jak Milan Obrenowicz. Następnie dziennik tak mówi o sprawie rozwodowej króla Milana:

„Jesteśmy świadkami widowiska istotnie oburzającego. Jest niem skandaliczny proces króla Milana z jego małżonką, królową Natalją. Królowa chce przyjechać do Belgradu, a król żąda rozwodu i zmusza synod do zgodzenia się na jego żądanie. Niedość na tem, król posyła do Wiesbadenu ministra wojny, Proticza, i biskupa Teodozjusza, aby ci nakłonili królowę do zrzeczenia się oporu w tej sprawie. Już nawet rozeszły się

wieści, jakoby pseudometropolita Teodozjusz ze swoim synodem *zgodził się* uznać powody króla Milana za zasługujące na uznanie! Fakt taki wydaje nam się nieprawdopodobnym, gdyż nawet tacy słabi ludzie, jak Teodozjusz, nie zdecydują się chyba na tak jawne zdeptanie praw boskich i ludzkich. Nawet bezwstydna prasa austrjacka niezupełnie godzi się na postępowanie króla Milana.

„Czem się skończy ten oburzający skandal—nie wiadomo, lecz cała Rosja smuci się z powodu nieszczęsnego losu królowej serbskiej, russkiej z pochodzenia i uwielbianej przez swój naród.”

Następnie dziennik potrąca o sprawy, tyczące się sąsiedniego państwa:

„Kwestja bułgarska wchodzi w nową fazę. Karawełow w swej gazecie *Tirnowska konstytucja* i w pogawędkach prywatnych oświadczył, że rada ministrów czasowo przebywającego w Sofji ks. Koburskiego postanowiła *poddać Bułgarję pod protektorat Austrji*.

„Nowina ta ma charakter poważny. Panowie ministrowie bułgarscy działają nietylko naprzekór prawu międzynarodowemu, lecz wbrew zdrowemu rozsądkowi, ponieważ takie postępowanie daje każdemu, podpisanemu pod traktatem berlińskim mocarstwu prawo wmieszania się do spraw bułgarskich. Oprócz tego podobna działalność rady ministrów pozostaje w sprzeczności z istotą stosunku Bułgarji do Turcji. Czyż to bowiem nie dziwna rzecz, iż księstwo podwładne Turcji oddaje się pod protektorat Austrji?”

Dalej znów czytamy:

„Rozumie się samo przez się, iż rząd russki może odpowiedzieć na ten wybryk tylko zupełnem nieuznaniem faktu. Ale tego niedosyć. Sprawa jest o tyle ważna, że wywołuje konieczność interwencji dyplomatycznej.

„Jeżeli wypadki rozwijać się będą w tym duchu, jeżeli Austrja będzie prowadziła grę tak niebezpieczną, to można powiedzieć, że nadzieje zachowania pokoju były przedwczesnemi.”

Niedawno odbyła się w Rydze uroczystość śpiewacka, urządzona przez towarzystwo łotyskie. Otóż z tego powodu wystąpił *Rižsk. wiest.*, zarzucając komitetowi urządzającemu, że nadał uroczystości „zupełnie niewłaściwy charakter narodowy”. O samej uroczystości tak opowiada wspomniany dziennik:

„Spodziewają się tutaj po niej niewątpliwych skutków: mówcy łotyscy zapewniali na bankiecie, że pozostanie ona „wiecznie pamiętną w historji narodu łotyskiego”. Na nieszczęście, co do tych rezultatów wypowiadano się w sposób dość mglisty, przyczem główną oczywiście rolę grały łotyskie: cywilizacja, samodzielność, samowiedza i t. p. Tak np. jeden patrjota łotyski przysłał depeszę z Kaukazu: „Niechaj dźwięczy *Ligo, Ligo!* aż do Kazbeka!” a inny łotysz z New-Yorku woła w ekstazie: „Niechaj rozlega się mowa narodu łotyskiego po całej ziemi”. Wszystkie te zachwyty i zapały dowodzą tylko, że uroczystość wywołała istotnie w pewnych kółkach pewien zawrót głowy, ku czemu wielce przyczyniła się i prasa niemiecka swemi podstępnemi pochwałami i życzeniami. Obowiązkiem zaś prasy russkiej jest ostrzedz inteligencję łotyską, że droga to bardzo śliska...”

Warsz. dniew., odbijając zarzuty, uczynione mu przez *Nordd. allg. Ztg.*, powiada:

„Nie ma wątpliwości, że *Warsz. dniew.* nie miałby prawa bytu, gdyby stawał w sprzeczności z polityką Najjaśniejszego Pana. Wtedy byłby on szkodliwy, a zatem istniećby nie mógł. Lecz pysznująca się ze swej wolności prasa europejska, a w szczególności niemiecka, drukująca na szpaltach swoich wszelkie oszczerstwa na Rosję i russkich, powstająca przeciw wzrostowi samowiedzy narodowej russkiej, udaje, jakby nie zrozumiała położenia prasy naszej. Prasa russka, czy to subsydjowana przez rząd i zależna od niego, czy też prywatna, ma jeden tylko obowiązek: mówienia tego, co myśli, mówienia prawdy, jak ją pojmuje—mówienia otwarcie i bez obawy; w tem leży jej obowiązek, jej służba Najjaśniejszemu Panu.”

To też—konkluduje dziennik—śmiesznemi tylko wydawać się mogą wszelkie baśnie niemieckie o służeniu interesom francuskim.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—*Neue freie Presse* donosi, że ks. Bismark i hr. Kalnoky zjadą się w sierpniu lub wrześniu.

Berlin 12-go lipca. (*Tel. pryw. kur. War.*)—Wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał w powrocie z Peterhofu odwiedzić dwory w Sztokholmie i Kopenhadze, uważane są w tutejszych kołach politycznych dotąd za kombinacje nieoparte na silnych podstawach.

Berlin 12-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Osobny pociąg dworski ma zawieść do Petersburga cały orszak cesarza Wilhelma. Hr. Szuwałow jedzie także tym pociągiem.

Berlin 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Dzisiejsza *Nationalzeitung* zapewnia z autentycznego źródła, że projekt spotkania się Monarchów wyszedł z inicjatywy ks. Bismarka.

Berlin 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Przybyła tutaj ciotka królowej Natalji, księżna Morussi, dokłada wszelkich starań, ażeby zażegnać interwencję władz niemieckich w sprawie wydania księcia Aleksandra. Wszystkie dotychczasowe zabiegi złamały się wszakże o żelazny opór ks. Bismarka. Konsul russki w Frankfurcie odmówił również swej interwencji.

Wiesbaden 12-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Jenerał Proticz oświadczył królowej Natalji, że według ustaw niemieckich następca tronu, przebywający na terytorjum Niemiec musi być wydanym w ręce wysłannika króla serbskiego. Nad królową i następcą tronu rozciągnięty został niezmiernie ścisły nadzór policyjny. Jest bowiem obawa, ażeby nie porwano następcy tronu i nie wywieziono skrycie z Wiesbadenu, w sposób, który utrudniłby królowi poszukiwać swoich praw do niego. Śledzą przeto bacznie przybycia tu podejrzanych indywiduów z Serbji.

Wiesbaden 12-go lipca. (*Tel pr. K. W.*) — Poczyniono zabiegi, aby przeszkodzić tajnemu uwięzieniu serbskiego następcy tronu przez matkę. Królowa Natalja zaprzestała spacerów publicznych z następcą tronu.

Bruksella 12-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Nowych karabinów dla armji belgijskiej, w ilości 200,000 sztuk, dostarczyć ma fabryka broni w Steyer w Austrji.

Paryż 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prasa tutejsza z coraz większą stanowczością utrzymuje, iż rząd niemiecki zamierza wywłaszczyć francuzów-zamieszkałych w Alzacji i Lotaryngji.

Rzym 12-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dla cesarzowej-wdowy Wiktorji wynajmują we Florencji willę Palmieri.

Rzym 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Crispi przybędzie do Karlsbadu w d. 1-ym sierpnia.

Rzym 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—*Tribuna* na mocy autentycznych listów utrzymuje, że cesarz Fryderyk zamierzał rozszerzyć znacznie samorząd Alzacji i Lotaryngji, a namiestnikiem obu prowincyj zamianować księcia Aleksandra Battenberga po zaślubieniu przezeń księżniczki Wiktorji.

Londyn 12-go lipca. (*Tel. pryw. kur. War.*)—Przybyły tutaj ze swej długiej wycieczki na ląd i powitany owacyjnie przez tłumy ludu na dworcu kolejowym Mackenzie oświadczył, że skoro tylko przez krótki odpoczynek odzyska siły, bardzo nadwerężone, ogłosi obszerne sprawozdanie czysto lekarskie o przebiegu choroby cesarza Fryderyka i metodach leczenia. Względy polityczne zamykają mu usta wobec steku oszczerstw i obelg, miotanych przeciw niemu w Niemczech. Zdziwiło go zwłaszcza, że dzienniki paryskie: *Figaro* i *Matin*, podały treść rozmów z nim, których, szanując należne względy, wcale nie prowadził. (Słynny laryngolog paryski, dr. Fauvel, zapewnia, że był obecnym przy rozmowie Mackenziego ze sprawozdawcą *Figara*; *przyp. red.*)

Londyn 12-go lipca. (*Tel. pryw. kur. War.*)—Mackenzie oświadcza dzisiaj, że na napaści ogłoszonej wczoraj w Berlinie broszury lekarzy niemieckich nie odpowie, ponieważ wysoka osoba tego sobie nie życzy, a jej życzenie jest dla niego rozkazem.

Cetynja 12-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Mikołaj wraz z synem udaje się, po odbyciu kuracji w Vichy, do Paryża, ztamtąd zaś na uroczystości kijowskie i do Petersburga.

Sofja 12-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)—Jeden z organów Stambułowa, *Bołgarsko*, zwraca na siebie od kilku dni uwagę artykułami, ziejącemi niesłychaną nienawiścią przeciw stronnictwu konserwatywnemu, którego przedstawicielami w gabinecie są Stoiłow i Naczewicz. Natomiast dziennik ten wyraża się z wielkiemi pochwałami o Cankowie, od którego jedynie oczekiwać należy kroków roztropnych i politycznych. Stronnictwo jego mogłoby wraz ze Stambułowem utworzyć silną partję liberalną, która unicestwiłaby intrygi konserwatystów, jakoteż zwolenników Karawełowa i Radosławowa. Domyślają się, że artykuły te mają na celu przestraszyć konserwatystów i zmusić ich do posłuszeństwa wobec Stambułowa.

Sofja 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rząd zamierza zawiesić dalszą wypłatę haraczu wschodnio-rumelijskiego, ponieważ W. Porta wzbrania się powierzyć bułgarskiej kompanji eksploatacj ruchu na kolei Bellowa-Wakarel.

Sofja 12-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —Rząd czyni gorliwe zabiegi, aby poddanych austrjackich Bindera i Laendlera (ujętych przez rozbójników na stacji kolei w Bellowie, *przyp. red.*) uwolnić. Postępowanie musi być bardzo ostrożnem, aby nie narazić życia obu jeńców. Rozbójnicy żądają wykupu. W rękach rabusiów, będących widocznie pochodzenia macedońskiego, pozostali także naczelnik stacji, telegrafista i bogaty kupiec z Sofji. Stacja Bellowa, która ponownie już padła ofiarą napadu, będzie odtąd stale strzeżona przez wojsko.

Berlin 12-go lipca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **193.30** (wczoraj 194.20).—Bilety banku russkiego na dostawę **193.50** (wczoraj 194.—).

Posiedzenie akcjonarjuszów kolei dąbrowskiej.

Ogólne zebranie Towarzystwa kolei dąbrowskiej odbyło się dziś powtórnie, z powodu nieprzybycia potrzebnej liczby akcjonarjuszów w dniu 28-ym czerwca.

Obecnych, przy asystencji przedstawiciela rządowego, r. st. Szwachheina i reprezentowanych przez plenipotencje akcjonarjuszów, było 15-tu, reprezentujących kapitał 24,445 akcyj, t. j. około $^{4}/_{10}$ całego kapitału.

Prezydował zgromadzeniu ogólnemu p. Jul. Wieniawski.

Porządek dzienny zebrania obejmował: sprawozdanie z eksploatacji za r. 1887-my, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wnioski zarządu co do użycia kapitału zapasowego i obrotowego i co do powiększenia ilości wagonów towarowych.

Zgromadzenie postanowiło zatwierdzić sprawozdanie za r. z. i upoważnić zarząd do uproszenia ministerjum, ażeby z czystego dochodu roku sprawozdawczego pozwoliło przelać do kasy emerytalnej urzędników 57,114 rs. 85 kop., jako udział Towarzystwa za lata 1885-ty, 1886-ty i 1887-my. Upoważniono również zarząd do płacenia z funduszów eksploatacyjnych pensyj emerytalnych rannym oraz wdowom po zabitych urzędnikach, zatwierdzono wnioski zarządu co do użycia kapitału zasobowego i obrotowego, upoważniono zarząd do starania się o powiększenie liczby wagonów towarowych krytych i wyrażono podziękowanie zarządowi oraz specjalnej komisji akcjonarjuszów, która sprawdziła i ostatecznie zatwierdziła sprawozdanie z budowy kolei.

Przy wyborach, występujący w tym roku członek zarządu p. Stanisław Karski, jak również i zastępcy członków zarządu Towarzystwa pp. Andrzej Brzeziński, Józef Weissenhof, Zygmunt hr. Wielopolski i Alfred Lent, zostali ponownie powołani do pełnienia tych obowiązków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Emmie Rosenblat.*—Formalności polegają na złożeniu deklaracji i składki rocznej. Adres: Leszno, 2.

— *Pani L. F. G. z Warszawy.* — Dziękujemy za pamięć i prosimy o stałe wiadomości i notatki.

— *Panu J. C.*—Tylko balet. Pod wiadomym tytułem grany był przez teatra prowincjonalne tylko wyjątek ze sztuki ludowej J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale”.

— *Panu Br, Swid., ślusarzowi-mechanikowi.*—W sprawie tej zechce sz. pan zwrócić się listownie do Towarzystwa rolniczego w Kijowie.

— *Panu Leonowi Hos.* — Adres: Towarzystwo rolnicze w Kijowie.

— *Panu E. Sier.* — O wydaniu takiem nic nie słyszeliśmy. Jakkolwiek niewątpliwie byłoby pożądanem, nie doczekamy się tak prędko.

— *Jednemu z prenumeratorów.*—Takie wiadomości podawał *Kurjer* od lat 67-iu i podają je wszystkie dzienniki. Pretensji wprost nie pojmujemy.

— *Panu Kazimierzowi z Radomia.*— Bawi obecnie w Warszawie. Występować ma jeszcze w bieżącym sezonie.

Targ Witkowskiego.

Dowozy ziarna na targ dzisiejszy były cokolwiek mniejsze. Usposobienie poprawiło się nieco. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 400 korcy. Wyborowe ziarno chętnie nabywano po 6.30—6.45, za białą płacono 6.25. Innych gatunków nie było. Dowozy żyta wynosiły około 600 korcy. Sprzedaż łatwa, wyborowe gatunki kupowano po 3.70, 3.75, 3.80 i 3.85, za średnie płacono 3.60—3.67 i pół. Owsa dowieziono zaledwie 300 korcy. Wyborowe ziarno poszukiwano, płacono za nie 2.50 do 2.65, średnie po 2.10, 2.20, 2.25, 2.30 i 2.35 stosownie do jakości ziarna. 60 korcy rzepaku zimowego sprzedano po 7.50, ziarno suchę ale niedoczyszczone.

— Dr **Malinowski,** ordynator szpitala dla dzieci przeprowadził się na Chmielną nr 44. (2128)

— Dr **Funk** przeniósl mieszkanie na Królewską nr 47. (2091)

— Dr **M. Szwykowski** (choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych), przeniósł mieszkanie na ulicę Niecałą Nr 10, przyjmuje od godziny 4-ej do 6 ej po południu. (2106)

— Adwokat Przysięgły **S. Polak,** przeniósł kancelarję na ulicę Przejazd Nr 2. (2112)

M. CYGAR,
adwokat, przeniósł kancelarję pod nr ***8 Żelazna Brama.*** (748)

— ***Maurycy Fuks,*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę ***Orlą nr 6.*** (749)

467 ***Obicia papierowe najświeższych deseni w różnych gatunkach po cenach przystępnych, poleca Skład fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***
15 Krakowskie-Przedmieście 15.

Zarząd
Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

zawiadamia, że naznaczone na dzień 1 (13) Lipca r. b. Zebranie Reprezentantów Kassy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich, ***odłożonem zostaje do dalszego czasu.*** (751)

5% Pożyczka Premjowa z 1864 r.
Assekurację od amortyzacji przyjmuje
po kop. 90,
KANTOR WEKSLU
KAROLA GĘBICKIEGO.
Krakowskie-Przedmieście nr. 37, obok hotelu Saskiego. Ciągnienie 1 (13) lipca 1888 r. 634

— ***Dyrektor*** znacznego zagranicznego ***Muzeum,*** chwilowo bawiący w Warszawie, kupuje
Starożytności,
a mianowicie: ***porcelanę, bronzy, materje, emalje, kość słoniową, wyroby złote i srebrne, gobeliny i t. p. przedmioty.*** Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami „***L. F.***" (2133)

Pożywne a nie narkotyczne.

Jedyny zdrowy i pożywny napój, bez żadnych składowych części narkotycznych, można otrzymać z naparzania **Łupinek Kakaowych**. Szczególnie osobom słabym na piersi, w podeszłym wieku, rekonwalescentom, karmiącym matkom i dzieciom, łupinki z kakao są przez pp. lekarzy zalecane na śniadania i wieczerze, zamiast kawy lub herbaty.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **Łupinek Kakaowych** (funt kop. 20—z opisem przyrządzenia) w głównym składzie fabryki czekolady, pierników i świec woskowych **JANA WRÓBLEWSKIEGO w WARSZAWIE,** przy ulicy Kapitulnej № 8. (726)

— Zakład pogrzebowy ***Pelczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (1926)

Kantor i Składy domu Handlowego
Heidenwurzel i Rogoziński
przeniesione zostały w dniu 8-ym Lipca r. b. z ulicy Elektoralnej 45, na ulicę Senatorską Nr 32. 744



W celu pozbycia się, sprzedajemy ***skład*** nasz ***Welocypedów*** (bicykle). Z panewkami na gałkach do wszystkich części włącznie z pedałami rs. 145 za szt., z panewkami równoległemi do wszystkich części włącznie z pedałami rs. 80 za szt. ***Weber i S-ka*** Żytnia 23 w Warszawie.

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
iwangrodzko-dąbrowskiej

niniejszem podaje do wiadomości ogółu, że lokalne pasażerskie pociągi na pogranicznych gałęziach od Strzemieszyc do Granicy i do Sosnowic nr 43 i 33 a w odwrotnym kierunku nra 42 i 32, nie łączące się z pociągami zagranicznemi, od dnia 3 (15) lipca r. b. kursować nie będą. (750)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12-go lipca 1888 r.

Weksle:	żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.10	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.57	—.—
Paryż 100 franków „ „	42.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98.15	—.—
„ „ „ III	97.60	—.—
„ „ „ IV	97.45	—.—
„ „ „ V	97.45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.25	—.—
„ „ małe	89.90	—.—
Fil. Banku Ces. s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	82.85	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 26[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 133[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 93[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 43[3]
Od Obligów m. Warszawy 117[4]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 12-go lipca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	625	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	645
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	385
„ średnie	—	—	360	367
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	210	265
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 4-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 820—825
Pojed. szynk. „ — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

NOWE KSIĄŻKI
na letnie mieszkania!

KSIĘGARNIA „BIBLJOTEKI ROMANSÓW"
(ul. Złota № 23) poleca:

Rycerze Czarnego Dworu, romans warszawski przez Bolesława Londyńskiego, cena rs. 1. — **Reporter zbrodni,** romans z życia warszawskiego, przez Michała Wołowskiego, cena rs. 1 kop. 50. — **Romans Królewski,** w przekładzie Poczwarki, osnuty na tle tragicznych losów króla bawarskiego, cena kop. 60. — **Zbrodnia i kara,** arcydzieło literatury ruskiej, 600 stronic druku, przez T. M. Dostojewskiego, cena rs, 2. — **Szaraczki,** powieść M. Synoradzkiego, cena 60 kop. — **Przez Różowe Szkiełka,** powieść Kl. Junoszy, cena 75 kop. — **Życie Paryzkie,** przez F. de Boisgobey'a, cena rs. 1. — **Kochanka—anonim,** przez E. Scribe'go, cena 40 kop. — **Nowe Tajemnice Warszawy,** przez A. Dygasińskiego, cena rs. 2 kop. 25 (3 tomy).— **Czterdziestu Pięciu,** przez Al. Dumasa, cena rs. 3 (3 tomy). — **Paulinka,** powieść H. Malota, cena rs. 1. — **Szlachetna kobieta,** powieść M. Czaik, cena 65 kop. — **Flisak,** przez Koralinę, cena 45 kop. — **Kobieta i Mężczyzna, miłość i małżeństwo.** Zbiorek myśli i zdań znakomitych pisarzy i filozofów, cena 20 kop. (Broszurka wykwintna).

Adresować należy do „Bibljoteki Romansów", ul. Złota № 23 w Warszawie.

Na koszta przesyłki dołącza się 10 kop. do każdego rubla. — Kto kupuje książek za 5 rs., nie płaci za przesyłkę; w Warszawie, bezpośrednio w Redakcji otrzyma 10% ustępstwa. 971R

CUKIERNIA.

972

Cukiernia i Kawiarnia, ciesząca się dobrą klijentelą, od lat 30-tu w posiadaniu jednego właściciela, w jednem z większych miast w Niemczech, korzystnie położona, jest tanio do nabycia. — Meyer, Berlin, Saarbrückenstrasse 33.

Wielki medal srebrny
FARBY LAKIERY POKOSTY
polecają Zakł. przemysł. chemicz.
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie Plac Bankowy.
Cenniki franco i gratis.



Do sprzedania
DOM drewniany

1-piętrowy z parterową oficyną i ogrodem owocowym, przynoszącym dochodu 1,200 rs. rocznie, oraz szynk na Nowej Pradze przy ulicy Strzeleckiej № 18. — Wiadomość na miejscu u właściciela. 970

Do sprzedania
z wolnej ręki po cenach niższych:

Meble, Lustra, Zegary, Lampy, Marmury, Porcelana saska i angielska, Półmiski japońskie, Obrazy olejne i Sztychy różnej treści, Organ-melodikon paryzki Aleksandra, tudzież bibljoteka po ś. p. Mecenasie Majewskim, składająca się z 2,000 tomów, treści przeważnie prawnej, historycznej i nauk ścisłych. Wiadomość na miejscu. Chmielna № 13, mieszkania 4. 977

Opony
nieprzemakalne oraz 606R
PASY do maszyn
z najprzedniejszego żaglowego płótna wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
Senatorska 32,
gdzie skład Płócien Finlandzkich.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w kancelarji 13-go Białozierskiego pułku piechoty, mieszczącego się w obozie przy wsi Gąsiorowo, w pobliżu stacji kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej Małkiń, w dniu 6 (18) Lipca r. b., o godzinie 3-ej po południu, będzie miała miejsce

Licytacja głośna na dostawę mięsa

dla pozostałych trzech pułków 4-ej dywizji piechoty, podczas ogólnego zebrania dywizji w pomienionym obozie w ciągu Sierpnia 1888 roku.

Osoby pragnące wziąć udział w licytacji, w czasie oznaczonym przybyć raczą do kancelarji pułkowej, mając przygotowane wadjum w ilości 3,000 rs., obrót ogólny w przeciągu miesiąca dochodzi do 6,000 rs.

Pragnący podjąć się tego przedsiębiorstwa, obowiązani są przedstawić dowód handlowy, dający prawo przyjmowania na siebie dostawy na oznaczoną summę. 1170

POMARAŃCZARNIA.

Olbrzymich rozmiarów
ORKIESTRION
funkcjonuje cały dzień.
Wejście bezpłatne. 963

WIADOMOŚĆ
dla Rodziców!!
Doświadczony **Pedagog**, ofiaruje swe usługi Rodzicom, pragnącym wysłać synów w podróż po kraju lub za granicę, na czas wakacyjny. Oferty pod lit. **N. X.** przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego. 978

Potrzebna
MŁOCARNIA
do lokomobili, o sile 8 koni, w dobrym stanie. Oferty adresować do właściciela dóbr **Lubcza,** poczta **Wodzisław.** 1174R

LA BOURBOULE
WODA MINERALNA nadzwyczaj WZMACNIAJĄCA
zawierająca
Chloran Dwuwęglan i Arsenian Sodu
Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie
odżywia dzieci wątłe i osoby osłabione
skuteczny środek przeciw
Bezkrwistości, Skrofułom,
Diabetis, Gorączce Peryodycznej
Chorobom skórnym i organów oddechowych
Sezon kuracyjny
OD 25 MAJA DO 25 WRZEŚNIA.

Poszukuje się zdolnych
AGENTÓW,
do sprzedaży korzystnego artykułu, dochód dzienny 20 rubli. Pisać: M-r Singelée Banquier. Bruxelles. 608r

Towarzystwo Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 31 Lipca r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę słomy, przez czas od dnia 1-go Września 1888 r. do dnia 31-go Sierpnia 1889 roku.—Ilość przybliżona potrzebna na ten czas jest około 15,500 pudów.

Warunki dostawy są do przejrzenia w Biurze Zarządu, ulica Sierakowska 7, każdodziennie od 11 do 2 po południu. 1166r

1184R

KOMIWOJAŻER

jednej z większych firm moskiewskich, życzy sobie **wziąść w komis towary firm Warszawskich,** dla sprzedaży w centralnej Rossji, względnie **Z KAUCJĄ DO 10,000 RUBLI.** Adres do 14 b. m.: **Hotel Saski Nr 45,** póżniej zaś adresować: **Moskwa, Cwietnyj Bulwar, dom Kisielewa, mieszk. Nr 8. K. POHLMAN.**

FABRYKA WÓD MINERALNYCH

w Moskwie, w pełnym rozwoju, z rozgałęzioną klijentellą, z powodu podeszłego wieku i choroby właściciela, sprzedaje się **za 11,000 rubli.**—Tamże potrzebny jest jeszcze jeden Majster do fabrykacji.—Wiadomość **do 14 b. m. w Saskim Hotelu № 45,** a póżniej listownie: **Moskwa, Cwietnyj Bulwar, dom Kisielewa, mieszkania № 8. K. POHLMAN.** 1183R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Chomont z całym przyborem 6 sztuk, od 45 rs. za sztukę.
2. Der z popręgami 36 sztuk, od 4 rubli za sztukę.
3. Szczotek do czyszczenia koni 100 sztuk, od 75 kop. za sztukę.
4. Zgrzebeł do czyszczenia koni 100 sztuk, od 80 kop. za sztukę.

Warunki licytacyjne i wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 1181r

B. Kupiec na prowincji

mający przez lat 25 przeszło stosunki z najpierwszemi domami handlowemi w Warszawie, po wydzierżawieniu lokalu na handel, pragnie zajęcia w charakterze Kasjera, zarządzającego, etc., tu w Warszawie lub w kraju bliżej. Kaucji w gotowiznie i własnej może przedstawić 10,000 rs. Gwarancja firm pierwszorzędnych. Stanisław Grządkowski, przez Rejowiec w Krasnymstawie. 1185R

Zakład Zegarmistrzowski,

istniejący od lat 27, poleca wybór **zegarów, zegarków,** regulatorów i budzików, rozmaitych fabryk po cenach **nizkich,** sprzedaż i reperacje z gwarancją dwuletnią. — **Juljan Schesz,** Świętokrzyska № 5. 986

Dla osób udających się do wód i na letnie mieszkania:

KAPELUSZE damskie ogrodowe, pięknie ubrane, po **Rs 2.**
KAPELUSZE męzkie słomkowe do wyboru, po **Rs. 2 k. 50.**
MARYNARZE dla dzieci oraz **czapeczki** słomkowe w różnych kolorach po **Rs. 1.50.**

poleca **S. H. Dąbrowski,**
FABRYKA KAPELUSZY 987
Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy.

Zawiadamiam

Szanowną Publiczność, **że Sklep mój z Piórami, Kwiatami** oraz **towarami** po datnemi **do strojów damskich, egzystujący przeszło 20 lat przy ul. Świętojerskiej,** z pod № 22, **przeniosłem** obecnie do domu **pod Nr 38, przy tej samej ulicy.** O czem zawiadamiając, polecam się i nadal łaskawym Jej względom.

Michał Sonand.

1186R

SZKOŁA REALNA z Pensjonatem E. Zienkowskiego.

Zapis od 20 Lipca (1 Sierpnia); egzamina wstępne od 10 (22) Sierpnia.
Nowy-Świat 39. 934

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina**

1119R

COGNAC KRYMSKI

Kuracyjny poleca **Skład Win Braci Kempnerów, Długa № 5.**
1/1 but. rs. 1 kop. 50, 1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

APTEKA

(NORMALNA) 985

do sprzedania lub wydzierżawienia w mieście **Boćkach,** pow. Bielskim, gub. **Grodzieńskiej.** Mieszkańców stałych **w miasteczku 5,000** (przeważnie żydzi); okolice ludne i dość zamożne, **lekarz stały, poczta, odległość od stacji kolei żel. wiorst 15.** — O szczegółach dowiedzieć się można u W. Namitkiewicza, urzędnika Rządu Gubernjalnego w Lublinie.

Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli kauczukowych i metalowych,

843R



Z. SUCHOWIECKI,
Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo nizkich.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Załęski, w Warszawie, Mazowiecka № 16, na parterze. Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca języki polski, ruski, niemiecki, francuzki z konwersacją, poszukuje lekcyj. 13779

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40 domu. 12296

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Francuzka paryżanka, muzykalna, żąda miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 13644

Niemieckiego udziela nauczyciel; przysposabia do różnych szkół tutejszych i zagranicznych. Pańska 7—6. 13805

Potrzebna jest nauczycielka z wyższym gimnazjalnym patentem, konwersacją francuzką i muzyką. Wiad.: róg Brackiej i Chmielnej, sklep Pawłowskiego. 13551

Potrzebny uczeń szkoły miejskiej do udzielania korepetycji do klasy pierwszej. Pańska № 66, m. 2. 13821

Potrzebna zaraz osoba młoda, znająca języki francuzki, niemiecki, muzykę do Ciechocinka. Życie, koszt podróży. Nowogrodzka 22, m. 4, 9—12. 13846

Student IV kursu, matematyk poszukuje lekcyj. Wiadomość u stróża, Świętojerska 16. 13353

Żądany wykształcony ruski (student uniwersytetu) do współtowarzystwa w głośnem czytaniu ruskich dzieł, codziennie od 6 do 8 godziny, 6 rs. miesięcznie. Kantor Kurjera „Ruski". 13785

Posady i prace.

Agenta mechanika, mającego liczne stosunki z fabrykami powozowemi, poszukuję do nowego artykułu. Nowolipie 65, mieszkania 20, od 3—7. 13772

Bona niemka frebłówka, z krawieczczyzną i dobremi świadectwami, zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, u Natalji Cieślińskiej. 13826

Chłopiec potrzebny do litografji i drukarni „Liberty" Leszno 13. 13830

Człowiek młody, inteligentny, posiadający język ruski i polski, b. urzędnik, poszukuje posady prywatnej lub rządowej, za wyrobienie której ofiaruje 25% od rocznej pensji, w razie potrzeby może być złożona kaucja. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami A. K. 13752

Ekonom, znający dobrze gospodarstwo rolne, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz. Własnoręcznie pisany bieg życia, składać pod literą L. K. w Kurjerze Warszawskim. 1573

Gospodyni znająca się doskonale na kuchni, pięknem praniu, prasowaniu, szyciu maszynowem i ręcznem, poszukuje miejsca. Adresy dla B. przyjmie Kurjer. 13765

Inżenier-mechanik, który ukończył kurs wyższy szkoły technicznej niemieckiej, praktykując w biurze i warsztatach, poszukuje posady. Adresować: Kurjer Warsz. pod G. N. 13770

Leśniczy spadły z etatu, może otrzymać mieszkanie, 200 rs. rocznie za zajęcie w lesie. Zgłosić się piśmiennie z opisaniem biegu życia pod lit. L. K. do Kurjera W. 1572

Niemka inteligentna, rodem z Poznania, z krawieczczyzną i dobremi świadectwami szuka posady. Oferty proszę składać w tymże Kurjerze pod słowem „Bach". 13664

Osoba umiejąca szyć bieliznę i krawieczczyznę, poszukuje roboty w prywatnych domach. Hoża № 9, m. 44. 13755

O jakiekolwiek zajęcie błaga młody człowiek z 4-klasowem wykształceniem, specjalista w handlu, roztropny, może wyjechać. Adresy uprasza składać w kantorze tegoż Kurjera dla „Ryszarda". 1555

Potrzebny jest subjekt, obeznany ze sprzedażą lamp. Skład lamp błyskawicznych. Marszałkowska 152. 13783

Potrzebna panna do staników. Nowogrodzka róg Kruczej № 13. 13777

Potrzeba zaraz panien do krawieczczyzny. Wspólna 26, m. 19. 13771

Potrzebni uczniowie od 14—15 lat. Bielańska № 22. 13753

Potrzebne są panny do kwiatów podręczne i uczennice miejscowe. Ulica Senatorska № 32. 13819

Potrzebne panny do krawatów podręczne i do nauki. Solna № 9. 13807

Panny uzdolnione do piór strusich i fantazyjnych, potrzebne są zaraz lub od 1 Sierpnia. Fabryka piór, Żelazna Brama 3. Batawia. 13804

Potrzebny uczeń do składu zakaukazkich win. Bielańska 5. 13798

Potrzebna panna do strojów na wyjazd do Kurlandji. Wiadomość ulica Freta № 46, mieszkania 5, do 10 rano. 13795

Panny do maszyny Whelera do bielizny męzkiej potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 38, m. 9. 13793

Potrzebna zaraz służąca, średni wiek, dokładna w gotowaniu, praniu, prasowaniu, pewna, spokojnego prowadzenia. Państwa dwoje. Nowy-Świat 26, mieszkania 12, oficyna poprzeczna. 13811

Panna służąca z dobrą krawieczczyzną, umiejąca zręcznie ubierać panią, prać koroneczki, ubierać negliżyki, poszukuje miejsca. Oferty dla Marji, przyjmuje kantor Kurjera. 13766

Potrzebna osoba jako gospodyni do bielizny z kaucją, do restauracji hotelu Europejskiego. Osoby obznajmione w tym zawodzie, mają pierwszeństwo. Proszę się zgłaszać od godziny 11-ej do 1-ej po południu. 13768

Panny uzdolnione do staników za wynagrodzeniem od 15 do 20 rs. miesięcznie potrzebne są do pracowni sukien Bednarskiej. Aleksandrja 23. 13601

Panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp. Długa 19. 13605

Potrzebna niańka rosjanka lub polka, umiejąca po rusku. Świętokrzyzka № 15. u rządcy. 13680

Rządca domu, urzędnik kolejowy, młody, żonaty, technik, poszukuje od św. Michała zarządu domu w okolicy Powiśla, Krakowskiego-Przedmieścia, w dzielnicy Staromiejskiej. Wiadomość Wspólna 30, u rządcy domu, do 9 rano. 13409

Rządca dóbr z kaucją potrzebny. Wiadomość w cukierni Foppa, róg Podwala i Senatorskiej. 13792

Sklepowa potrzebna zaraz do samodzielnego prowadzenia handlu towarów spożywczych i delikatesów z kaucją. Wiadomość na miejscu róg Marszałkowskiej i Złotej, pierwszy sklep od Złotej, № 114. 13823

Uczeń znajdzie miejsce zaraz w handlu kolonjalnym, pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość ul. Elektoralna № 28. 13627

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebną jest zaraz uzdolniona upinaczka do pracowni sukien i kapeluszy Izabelli i Emmy, Nowolipie № 3, parter. 1558

Kupno i sprzedaż.

Album marek pocztowych sztuk 1477 skutkiem stagnacji sprzedam bardzo tanio. — Mazowiecka 20, lokalu 22. 13430

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Biurko męzkie machoniowe do sprzedania. Wiadomość Świętojerska № 19, u właściciela. 13640

Bicykl prawie nowy, najlepszej konstrukcji, do sprzedania. Hoża 7, m. 41. 13758

Bryczka jednokonna na resorach, do sprzedania z uprzężą. Wiadomość ulica Zakroczymska № 13, u stróża. 13824

Bryczka na resorach zupełnie nowa, parokonna, bardzo tanio jest do sprzedania. — Wiadomość Wilcza № 57, m. 1. 13822

Do sprzedania dorożka jednokonna. Wiadomość Krucza № 21, u lakiernika. 13675

Do sprzedania: karety poczwórne, trzy i dwuosobowe, landa i faetony paro i jednokonne, mało używane. Warecka № 8. Leszczyński. 13684

Dla pp. myśliwych, dwa wyżły dobrze ułożone do sprzedania w Pęcicach u rządcy, o 1½ wiorsty od stacji Pruszków. 13678

Do sprzedania tanio w zupełnie dobrym stanie „Tiul-beri" na jednego konia. Krakowskie-Przedmieście № 11, u pana Laszenko. 13635

Dwie szafy dębowe rozbierane do garderoby, gustowne. Chłodna № 10, w prawej oficynie. 13662

Do sprzedania różne eleganckie meble, robota pierwszorzędnych stolarzy, z 4-ch pokojów. Wiadomość Świętojerska № 30, u rządcy domu. 13625

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Dwie szafy orzechowe nowe, jedna do bielizny, druga do sukien, komoda jesionowa, rądle miedziane i samowar niklowy duży, mało używany, do sprzedania za przystępną cenę. Leszno 44, m. 7, od 12—3 godz. 13784

Fajerwerki z fabryki Kollera sprzedaje po fabrycznych cenach. Chwat, optyk, Miodowa 12. 13782

Fortepian używany jest do sprzedania. — Złota 39, m. 40. 13828

Fortepian Antoniego Hofera, oryginalny, do sprzedania. Długa 25, lombard. 13835

Fortepian zagraniczny, 7 oktaw, inkrustowany, do sprzedania za rs. 300. Bednarska 29, m. 7. 13834

Faeton i szaraban do sprzedania. Wiadomość w składzie węgli. Długa 28. 13440

Fortepiany, pianina, kupuję, sprzedaję ratami, zamieniam, wydzierżawiam najprzystępniej. Jerozolimska 25. 13539

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 13337

Garnitur orzechowy, szafy, łóżka, otomana, szeslong, kredens, stół. Ulica Szpitalna 5. 13593

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biurko, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 13687

Gazometr na 5 płomieni do sprzedania. Żabia 4, u Bogusławskiego. 13697

Garnitur mebli orzechowych i szeslong do sprzedania zaraz. Ogrodowa 4, mieszkania 27. 13787

Garnitur mebli, cały kryty, oraz szafa dębowa do bielizny, mało używane do sprzedania. Graniczna № 16, mieszkania № 8, rano do 9, po południu od 3—4. 13760

Kredensy, stoły, krzesła, łóżka, garnitur, biuro, u stolarza. Nowogrodzka róg Kruczej № 13. 13778

Ktoby miał do odstąpienia krowę z mlekiem nie starą, z rasy holenderskiej, proszę nadesłać adres pod № 9, Żabia, do stróża Wawrzyńca. 13790

Koń wierzchawy, do sprzedania. Wronia № 52, m. 14. 13817

Kupuje! Fortepiany i pianina używane. — Wielka 50. 13810

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kąpiele ciepłe III-ej klasy, nowy oddział sezonowy, półgodzinne, od rana do 6 wieczór po kop. 15. Łazienki Kurtza. Marjensztadt. 13629

Kupuje wszelkiego rodzaju starożytności nawet uszkodzone meble i kwity lombardowe. — Plac Resursy Kupieckiej № domu 32. 13436

Klacz wystawowa, skarogniada, rasy anglo-arabskiej, 5 lat. powozowa, do sprzedania. Ulica Smocza № 28, u właściciela domu. 13609

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół. krzesła, łóżka, biurko, szeslong. firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu. mieszkania № 1. 13745

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, umywalki, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 13596

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 13600

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 13011

Meble tanio. garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 13584

Meble do sprzedania tanio. Garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, stoły, tualety, bibljoteki. Ulica Hoża № 17. 13404

Miód hygieniczny lipiec, tegorocznego podbioru, funt kop. 30, otrzymała i takowy poleca cukiernia B. Świerczewskiego, Długa hotel Niemiecki. 13659

Mopsy do sprzedania. Ulica Krucza № 9, u stróża. 13799

Potrzebne są żelaza do kwiatów. Ktoby miał do zbycia niechaj się zgłosi na ulicę Freta № 46, m. 5, do 10 rano. 13796

Pies z rasy dogów duńskich, bardzo piękny, mający rok i cztery miesiące, do sprzedania. Wiadomość u stangreta Andrzeja. Mokotowska № 60. 13794

Potrzebna sieczkarnia i młocarnia 2—3 konna, sztyftowa. Oferty pod liter. A. J. kantor Kurjera Warsz. 13808

Suczka mopsik do sprzedania, 11-miesięczna. Ulica Erywańska 5. u stróża. 13775

Sprzedaje trzy szafy, dwie pary łóżek, orzechowe, stolarz, Chmielna 16. 13764

Szafa duża, używana, orzechowa i biurko do sprzedania za nizką cenę, Ulica Krucza № 47, u stolarza. 13829

Tanio do sprzedania stół do jadalni i 12 krzeseł dębowych. Krakowskie-Przedmieście № 19, stróż wskaże. 13643

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne rzeczy. Chmielna 106, m. 3. 13651

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania bawarja a zarazem traktjernia, gdzie idą obiady i flaki. Ulica Piwna № 29. 13514

Do sprzedania apteka za rs. 3,500, w miasteczku Ludwinowie, gub. Suwalskiej. Dochodu rocznego 1,500 rs. Bliższa wiadomość u aptekarza W. Rozenthala na miejscu. 13501

Dzierżawa sześcioletnia ośmiowłókowego folwarku do odstąpienia zaraz, położonego w Czerskiem. Krucza 17, oficyna, I piętro, od 3—5. 13774

Dobry interes. Sklep-galanteryjno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu. Mazowiecka № 6. 13767

Dom na Pradze z ogrodem, dochodu netto 1,500 rs., sprzedam za 12,000. Oferty w Kurjerze „K." 13813

Do sprzedania „pod starą papugą" traktjernia. Wiadomość Piwna № 3. 13815

Korzystny interes w dobrym targowym punkcie, który może prowadzić i kobieta, z powodu słabości do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Grzybowska 10, mieszkania 12. 13789

Kawiarnia, utrzymywana przez obecną właścicielkę przez lat 10, tanio do sprzedania. Kapitulna № 7. 13816

Krowiarnia do odstąpienia. Marszałkowska № 114. szczegóły na miejscu. 13424

Majątek ziemski w gub. Piotrkowskiej położony. włók 30, z lasem, łąkami, do sprzedania tanio. Wiadomość u właściciela przez Sochaczew w Żdżarowie pod lit. L. 13683

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Gęsia № 33. 13338

Przedsiębiorca z niewielkim kapitałem, może przyjąć udział w poważnym interesie. Pierwszeństwo dla znającego niemiecki i rachunkowość. Wiadomość w Łodzi u właściciela domu № 795a ulica św. Benedykta, a do środy w Warszawie. Freta № 11, mieszkania 6. 13608

Piekarnia z powodu wyjazdu do odstąpienia każdego czasu z gospodami i rekwizytami. Szmulowizna, ulica Zofja № 139. 13679

Posesja w rodzaju willi, z frontem do budowy, łokci □ 114, zdatna na zakład przemysłowy, z powodu blizkości kolei i fabryk, jesst de sprzedania na dogodnych werunkach przy ulicy Kaliksta № 11, w blizkości głównej bramy wyścigowej. Ulica wybrukowana i gazem oświetlona. Wiadomość bez pośrednictwa w handlu galanteryjnym Jana Drevs, Senatorska № 22. 13781

Restauracja jest do sprzedania z powodu śmierci właściciela w bardzo dobrym punkcie, dobrze prosperująca. Wiadomość na miejscu. Elektoralna № 21. 1522

Rubli 3,500 potrzeba zaraz na 1 № hypoteki placu z urządzeniem fabrycznem blizko środka miasta, wartość placu 10,000 rs. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska 26, pod „3,500". 1559

Rubli 27,000 na 1 № hypoteki po Towarzystwie, lub 15,000 nie zamykających Towarzystwa, stanowiącego 33,000, z równem pierwszeństwem hypotecznem, lub częściowo po 5,000 do 10,000 rubli potrzeba zaraz. Wiadomość właściciel Nowy-Świat 38. 13313

Rubli 4,000 potrzebne na spłatę długu hypotecznego, na plac 13,000 łokci kwadratowych mający, przy ulicy Hożej. Może być także sprzedany na dogodnych warunkach. Oferty w kantorze Kurjera W. pod adresem Wetslich, Zamek. 13763

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu śmierci żony za przystępną cenę. Ulica Wilcza № 39. 13762

Sklepik wiktuałów z towarem i urządzeniem za 70 rs. do sprzedania. Ulica Sienna № 71. 13809

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie jest do sprzedania z powodu słabości właściciela. Wiadomość ulica Chmielna 55, w tymże sklepie. 13800

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia. Ulica Świętojerska 17. 13786

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obszernem mieszkaniem, z powodu zmiany interesu do odstąpienia zaraz. Mokotowska № 35, na rogu Pięknej. 13415

Sklep spożywczy do sprzedania. — Ulica Chmielna № 136. 13117

Spożywczo kolonjalny sklep sprzedam zaraz za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 52. 13566

Sklep z pieczywem do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 31. 13663

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 1. 13645

Sklep korzenny i kantor pism w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość Senatorska № 29, w mydlarni. 13634

Wspólnika z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. poszukuje do powiększenia korzystnego interesu. Nowolipie 65, m. 20, od 3—7. 13773

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia w mieście prowincjonalnem 2 wiorsty od drogi żelaznej warsz.-bydg. sklep galanteryjny z magazynem strojów i sukien damskich, dobrze procentujący. Wiadomość ulica Leszno № 33, w zakładzie felczerskim. 13622

Z powodu choroby właścicielki jest do sprzedania dystrybucja z materjałami piśmiennemi i norymberskiemi, prowadzona przez jedną osobę od lat kilkunastu. Róg Rysiej i Marszałkowskiej № 144. 13161

Z powodu wyjazdu zaraz sprzedaję interes fabryczny, tanio, dobrze procentujący. Prtrzebny jest kasjer lub kasjerka z kaucją 5,000 rs., gwarancja pewna. Wiadomość Marszałkowska № 119, cukiernia Arnolda. 13759

Lokale.

Do wynajęcia zaraz w ogrodzie pałacyku 6 pokojów, kuchnia. Złota 35. 13780

Do wynajęcia pokój z meblami i usługą. Wielka 54, m. 14. 13827

Do wynajęcia zaraz w ogrodzie pałacyku 6 pokojów, kuchnia. Złota 35. 13386

Do wynajęcia pokój meblowany, na parterze. Włodzimierska № 6, m. 11. 13667

Dla osoby dobrego towarzystwa pokój, z usługą, meblami, obiadem, Marszałkowska 129, mieszkania 14. 13642

Lokal z trzech pokojów i kuchni 1-e piętro, okna na ogród, rs. 240, z powodu nieprzewidzianych okoliczności zaraz do wynajęcia. Wspólna № 61. 13731

Letnie mieszkanie w Nowomińsku, pokój duży z meblami, okna na ogródek kwiatowy, może być z całodziennem utrzymaniem i rocznie. Wiadomość Nowy-Świat № 59, mieszkania 14. 13761

Letnie mieszkanie na stacji Otwock 3 obszerne pokoje z werendą, kuchnią, piwnicą, tanio do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w willi Sierkowskiego. 13756

Letnie mieszkanie przy kolei Terespolskiej, dwie wiorsty od przystanku Dębe Wielkie, zaraz do odstąpienia. Wiadomość u właścicielki domu № 1 (313) w rynku Nowego-Miasta. 13579

Na czas wakacyjny salon z fortepianem, meblami i usługą, może być i sypialny. Tamka 19, mieszkania 9. 13626

Nowy-Swiat № 1. Do wynajęcia: 1) Sklep duży z oknem wystawowem, zdatny na wszelki proceder, z mieszkaniem lub bez. 2) 5 dużych pokoi, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew i inne wygody. Wiadomość na miejscu. 13757

Potrzebna oficyna z oddzielnem podwórkiem na zakład mechaniczny. Oferty nadesłać: Chłodna 10, Konradowi Pohl. 13699a

Pokój do wynajęcia, dla przyzwoitej osoby. Marszałkowska 105, m. 8. 13548

Pokój umeblowany do wynajęcia. Niecała № 12, m. 22. 13727

Piekarnia w dobrym punkcie do wynajęcia zaraz lub od 1 października. Wiadomość Elektoralna 25, u stróża. 13801

Pokój z przedpokojem, wejście osobne i pokój przy zacnej rodzinie, jest do wynajęcia zaraz z całodziennem utrzymaniem lub bez. Warecka № 14, m. 15. 1571

Potrzebne dwa pokoje przyzwoicie umeblowane, oddzielne wejście. „Aleksander" kantor Kurjera. 13831

Pokój umeblowany przy familji, z oknem na ogród. Smolna 24, m. 7. 13803

Pokoje umeblowane, usługa, łazienka, prysznic. Włodzimierska № 1, mieszkania 8, parter, front. 13806

Pokój z meblami większy lub mniejszy z osobnem wejściem na dole. Chmielna № 10, mieszkania 8, w podwórzu na lewo. 13825

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 13682

Sklep zaraz za rs. 275 rocznie. Świętokrzyzka № 6, od Nowego-Światu. 13738

Sklep z oknem i mieszkaniem, do wynajęcia zaraz, rocznie 1,000 rubli. Wiadomość na miejscu, 59 Nowy-Świat. 13616

Stajnia i wozownia do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża, Królewska 17. 13652

Sklep z oknem wystawowem, nader stosowny na kawiarnię, mleczarnią itp. na ruchliwej Elektoralnej ulicy, w domu № 6, obok Banku, do wynajęcia zaraz, komorne tanie. 13820

Zaraz 5 pokojów, przedpokój duży, kuchnia, śpiżarnia, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, od frontu. Leszno 18. 13591

Zaraz do wynajęcia pokój na parterze. — Szkolna 6, m. 2. 13732

Zaraz do wynajęcia obok cyrku sklep narożny z dwoma oknami wystawowemi i dwoma pokojami z kuchnią i dwoma piwnicami. Ulica Ordynacka 7. Wiad. u stróża. 13833

1, 2, i 3 pokoje, z kuchniami, przedpokojami, wodociągiem i zlewem, obecnie najwięcej poszukiwane, są do wynajęcia zaraz. Nowolipie 17, wprost skweru, u właściciela domu. 13458

2 pokoje, kuchnia, zaraz, miesięcznie 12—15 rubli. Mostowa 16. 13611

5 pokojów, przedpokój i kuchnia, od frontu na 2-m piętrze, do najęcia każdego czasu, Ulica Szkolna róg Świętokrzyzkiej № 1. 13604

Doniesienia rozmaite.

Dzieci dwoje do oddania na własność, chłopczyk lat dwa i dziewczynka bez chrztu. Wiadomość: ulica Chłodna № 21, stróż wskaże. 13615

Dama, wyjeżdżająca do Ciechocinka, życzy towarzyszki na wspólny koszt. Tamże potrzebna porządna służąca. Nowy-Świat № 26, m. 12, główne schody. 13812

Dla niciarza. Fachowy niciarz, któryby chciał otworzyć sklep lub filję w punkcie bardzo ruchliwym, a nie posiadającym takiego interesu, może otrzymać korzystną ofertę. Wiadomość Dzika № 5, u właściciela domu. 13791

Jest do wzięcia pacht, z trzydziestu krów złożony, zaraz na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość na miejscu u W. Zaremby w Szamocinie, wiorsta za Białołęką, osiem wiorst od Warszawy. 13653

Jadąc dorożką z kolei Wiedeńskiej, zostawiono w dorożce pakiet, składający się z kołdry, jaśka w jedwabnej poszewce czerwonej, szala czarnego i krosien wraz z kanwą zarobioną i książką francuzką i parasolką czarną jedwabną. Kto takowe raczy odnieść na ulicę Bracką pod № 8, m. 13, otrzyma sowitą nagrodę. 13754

Kompletnie uzdolniona panienka udziela lekcyj kroju po domach prywatnych i u siebie. Tamże skrojenie i dopasowanie stanika 30 kop. Wiadomość ulica Twarda № 28, sklep kolonjalny. 13814

Kobieta uboga, porodziła dwóch synów, pragnie oddać na własność rodziców prawych. Nowe-Miasto 8, m. 11. 13818

Przybłąkał się pies buldog. Ulica Żelazna № 38, m. 3. 13776

Przybłąkała się suka rasy angielskiej, maści myszatej, po szczeniętach. Prawy właściciel, za zwróceniem kosztów ogłoszenia i żywienia, takową odebrać może przy ul. Hożej № 70. Wiadomość u stróża. 13788

Starszy felczer, F. M. Rosensahl, utrzymujący zakład felczerski przez lat 34 przy ulicy Wielkiej, w domu „Dorna" zwanym, obecnie przeniósł mieszkanie na ulicę Marjańską pod № 9, w domu W-go Feinmessera, mieszkania № 2, parter, na prawo w bramie. 13769

Weksel w dniu 24 października 1887 r. na rs. 200 przez rodzeństwo Olchowicz in blanco wystawiony, skradzony został. Ostrzega się by takowego nikt nie nabywał. Zastrzeżenia gdzie należało poczynione zostały. Warszawa d. 9 lipca 1888 r. W. Rosenberg. 13621

W dniu 6 b. m. zginął wyżeł ponter, rasy Gordon, maści kasztanowatej, bez odmiany. Łaskawy znalazca zechce odesłać takowego za nagrodą na ulicę Smoczą № 43. Nieprawy właściciel będzie sądownie odpowiedzialnym. 13641

Zgubiono notes w sobotę d. 7 czerwca r. b. w czarnej oprawie, z datami na rok bieżący, do połowy zapisany, na pierwszej stronicy adres właściciela. Znalazca zechce łaskawie odesłać takowy za nagrodą do fabryki, przy ul. Ciepłej № 12. 13672

Za rs. 5 wyuczam kroju nową, francuzką metodą. Tamże potrzebne są panny do krawieczyzny. Czysta № 6, m. 10. 13550

50 rubli za wyrobienie posady magazyniera lub ekspedjenta. Oferty kantor Kurjera warsz. pod „Ekspedjent 50." 13802

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny 1478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Iюня (12 Iюля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Gaszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).